Wydanie Pom. Gd.

Cena egzemplarza 2 zł

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięcz. wynosi 40 zł

Telefony: Centrala . . . . . 33 41 i 33 42
Centrala czynna całą dobę
Redaktor Naczelny 31 60
Rozmównica publiczna . . 19 07
Centrala międzym. I. K. P. 90

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw"

Konto: P. K. O. Nr VI-140 I. K. P.

Bydgoszcz ulica Jagiellońska Nr 17

Konto bieżące: Bank Zw. Spółek Zarobk w Bydgoszczy

Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—12. — Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do redakcji a nie do współpracowników
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada

Rok I | Poniedziałek, dnia 19 listopada 1945 roku | Nr 29

Stronnictwo Pracy zjednoczone

Karol Popiel i Zygmunt Felczak podpisali w Toruniu deklarację ideologiczną, będącą podstawą osiągniętego porozumienia

Trwające od chwili powrotu prezesa Karola Popiela do kraju pertraktacje o zjednoczenie Stronnictwa Pracy zostały zakończone pomyślnym wynikiem.

W dniu 14-go listopada 1945 r w Toruniu zostały podpisane przez przywódców obu grup protokół porozumienia oraz deklaracja ideologiczna.

Poniżej podajemy w dosłownym brzmieniu podpisaną w Toruniu deklarację. — Red.

Stronnictwo Pracy wznawia swą działalność, ażeby wespół z innymi demokratycznymi organizacjami politycznymi, stanowiącymi podstawę Rządu Jedności Narodowej, pracować nad ugruntowaniem potęgi i suwerenności Polski oraz dobrobytu najszerszych warstw pracujących.

Uznanie Rządu Jedności Narodowej przez wszystkie państwa sprzymierzone stwarza nowe, lepsze warunki pracy dla Polski. Praca ta może się odbywać tylko w kraju. Dlatego też w kraju winny się znaleźć spowrotem wszystkie nasze żywotne siły wraz z Wojskiem Polskim, które wniosło godny wkład w dzieło zwycięstwa.

Rozpoczynając w wolnej i odrodzonej Polsce nowy okres swej działalności, Stronnictwo Pracy, które w okresie okupacji niemieckiej prowadziło bezkompromisową i nieustępliwą walkę z Niemcami, okupioną setkami ofiar najlepszych swych członków i przywódców z Franciszkiem Kwiecińskim i Władysławem Tempką na czele oraz likwidując ideowy rozłam, dokonany w 1942 roku przez działaczy Stronnictwa Pracy, którzy w okresie wojny utworzyli autonomiczną grupę „ZRYWU", stwierdzamy co następuje:

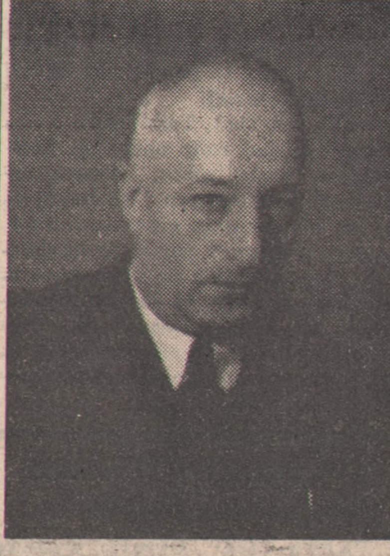
Polityka zagraniczna

1. Nowa Polska zdobyta w krwawej walce z okupantem najszerszych mas Narodu Polskiego, oswobodzona z jarzma hitlerowskiego przez zwycięską Armię Czerwoną i walczące wespół z nią Wojsko Polskie, wolność swą i przyszłość zabezpieczyć tylko może na drodze współpracy wszystkich narodów słowiańskich. Przyjaźń polsko-radziecka i współpraca z wielkimi demokracjami Zachodu stanowi fundament polskiej polityki zagranicznej.

2. Nowa Polska musi dać wystarczające warunki życia i rozwoju całemu Narodowi, przeto oparcie granicy zachodniej państwa na Odrze i Nissie Łużyckiej wraz z Szczecinem jest życiowym postulatem Narodu Polskiego. W polityce Związku Radzieckiego, który popiera słuszne żądania całego Narodu co do zachodnich granic państwa, widzimy gwarancję urzeczywistnienia naszych słusznych żądań terytorialnych.

Kierunek realizacji ideałów chrześcijaństwa

3. Stojąc na gruncie zasad chrześcijańskich, uznajemy prymat ducha nad materią, konieczność jednej etyki w



Karol Popiel

życiu prywatnym i publicznym, wolności Kościoła, religijnego wychowania i nierozerwalnej rodziny, która winna korzystać ze specjalnej opieki i pomocy Państwa.

Będąc świadomi znaczenia i roli, jaką w życiu narodu i jednostki odgrywa religia, dążyć będziemy do takiej realizacji ideałów chrześcijańsko-społecznych, której rezultatem będzie radykalny postęp społeczny i pobudzenie sił twórczych Narodu.

4. Podnosząc zasadę narodową, stwierdzamy, że Państwo Polskie musi być państwem narodowo jednolitym, wykluczającym zgóry możliwości tarć narodowościowych, zapewniając przy tym całemu Narodowi Polskiemu materialne warunki rozwoju.

Demokratyczny charakter ruchu

5. Nowa Polska musi znaleźć takie formy ustrojowe, które pozwolą na twórcze włączenie się w dzieło odbudowy wszystkich sił żywotnych w Narodzie. Tylko bowiem sięgnięcie po wszystkie siły żywotne najszerszych mas narodu i ich najściślejszy i czynny udział w sprawowaniu władzy i ponoszeniu odpowiedzialności pozwoli przezwyciężyć trudności narosłe z wojny i okupacji. Dlatego najszerzej pojęta demokracja, uwzględniająca podstawowe obowiązki i prawa obywatelskie, nieustanna współpraca Rządu i stronnictw politycznych jest podstawowym warunkiem odbudowy Polski. Uważamy, że tradycyjny, niekiełzany i rozkładowy charakter walk partyjnych wobec ogromu zadań musi ustąpić miejsca najściślejszej współpracy wszystkich stronnictw demokratycznych.

Pozytywny stosunek do reform

6. W zakresie ustroju społeczno-gospodarczego Stronnictwo Pracy uznaje za celowe dokonane już reformy i wyzwolenie gospodarstwa narodowego spod hegemonii wielkiego kapitału.

Równocześnie podkreślamy, że zdrowe i suwerenne gospodarstwo narodowe nie powinno wykluczać inicjatywy prywatnej w handlu, rzemiośle oraz drobnym i średnim przemyśle. Dlatego opieka nad rzemiosłem, zdrowym, wolnym handlem, drobną i średnią własnością ze strony państwa jest postulatem Stronnictwa.

7. Wprowadzenie i utrwalenie powszechnego wyzwolenia społecznego oraz sprawiedliwości społecznej uważamy za istotę odrodzenia narodowego.

Praca dźwignią kultury i bogactwa

Jak sama nazwa wskazuje, Stronnictwo Pracy kładzie główny nacisk na wartość i godność pracy ludzkiej, jako głównej dźwigni kultury i bogactwa, zwłaszcza w Polsce, gdzie tyle jest jeszcze do zrobienia. Cały nasz stosunek do pracy musi ulec w wyniku tej wojny rewolucyjnej przemianie.

Doświadczenia wspólnych cierpień i walk staną się podstawą dla jednolitego i konsekwentnego ustroju pracy:

likwidującego bezrobocie,

otaczającego pracę pełnym systemem ubezpieczeń społecznych,

dającego pracy poprzez samorząd społeczno-gospodarczy współkie-



Zygmunt Felczak

rownictwo i kontrolę nad życiem gospodarczym,

umożliwiającego poprzez udział w zyskach upowszechnienie własności zamiast jej zniesienia,

ograniczającego rygorystycznie prawo do nieograniczonego zużytkowania zysków na cele prywatnej konsumcji oraz

znoszącego chaotyczną walną konkurencję na rzecz regulowanego planem gospodarczym współzawodnictwa.

Wszystkie skoncentrowane dziedziny życia gospodarczego powinny ulec upaństwowieniu względnie uspołecznieniu.

O kulturze narodowej

8. Kultura narodowa powinna stać się udziałem wszystkich. Organizacja życia narodu winna stworzyć takie warunki, aby każdy obywatel mógł zarówno współdziałać w jej tworzeniu, jak i korzystać z jej dorobku. W szczególności oświata i możliwości awansu społecznego winny być dostępne wszystkim.

Współpraca z rządem Jedności Narodowej

9. Uważając za konieczne zcalenie wszystkich wysiłków różnych szczerze demokratycznych kół rzemiosła, kupiectwa, inteligencji pracującej i niezorganizowanych dotąd rolników i robotników w jedno wielkie stronnictwo, zdolne zarówno do obrony słusznych postulatów gospodarczych swojej warstwy, jak i do wydajnego wsparcia państwa w jego pracach ogólno-narodowych, deklarujemy gotowość współpracy z Rządem Jedności Narodowej i zgłaszamy postulat rozszerzenia podstawy politycznej tego Rządu o Stronnictwo Pracy.

Nowe władze Stronnictwa

10. Witając powrót do kraju prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Karola Popiela, który wespół z szeregiem innych działaczy emigracyjnych Stronnictwa Pracy na terenie Londynu znajdował się w ostrej opozycji do polityki Raczkiewicza i Arciszewskiego, powierzamy mu nadal stanowisko prezesa Stronnictwa oraz postanawiamy, że do czasu zwołania kongresu Stronnictwa funkcjonować będzie wraz z nim Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego, złożony z przedstawicieli stron obu w równej ilości:

PREZES: KAROL POPIEL;

WICEPREZESI: Zygmunt Felczak, Józef Kwasieborski dr Zbigniew Madeyski, dr Tadeusz Michejda, Piotr Nowakowski, dr Feliks Widy-Wirski;

SEKRETARZE: Stefan Brzeziński, Stanisław Bukowski i Konstanty Turowski;

SKARBNIK: Antoni Antczak;

CZŁONKOWIE: Jerzy Domiński, Józef Gawrych, prof. dr Kazimierz Kumaniecki, Jerzy Lewandowicz, dr Marian Lityński, inż. Józef Maciejewski, Eugeniusz Stręcioch i dr Damazy Tilgner.

Stałe przedstawicielstwo Stronnictwa Pracy w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych sprawują prezes Karol Popiel i wiceprezes Zygmunt Felczak.

(—) KAROL POPIEL

(—) ZYGMUNT FELCZAK

Toruń, 14 listopada 1945 r.



Królowa Wilhelmina:
— Czy to sen. czy Jawa?

W Łodzi znaleziono instrukcje Himmlera

ŁÓDŹ (tel. wł.). W jednym z domów przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, w którym mieściły się biura policji niemieckiej SD dokonano sensacyjnego odkrycia. Znaleziono dokumenty, dotyczące akcji wysiedleńczej i niszczenia inteligencji polskiej na terenie Warthegau (dzielnicy poznańskiej).

Szczególnie rewelacyjne są akta z instrukcjami Himmlera. Część dokumentów przesłano komisji polskiej przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze.

O akcję samopomocy narodu

Prasa bije ostatnio na alarm w sprawie nędzy, jaka zagląda w oczy szerokim rzeszom społeczeństwa polskiego. Najstraszniejsza z wojen, jaką przeżył świat, pociągnęła za sobą nie tylko zniszczenie milionów istnień ludzkich, lecz w równej mierze zagroziła i zagraża w dalszym ciągu bytowi tych, którzy pozostali przy życiu. Miliony wdów i sierot pozostałych po tych, którzy ponieśli śmierć męczeńską w obronie najświętszych ideałów, padli ofiarą zbrodni, lub zginęli na polach walk, znalazły się w skrajnej nędzy materialnej, ponieważ zabrakło im żywicieli i ponieważ najstraszliwsza w dziejach katastrofa, w niespotykanej dotąd skali, zniszczyła podstawy, na których opiera się byt i egzystencja ludzkości. Dzisiaj żadne z państw na kontynencie europejskim nie jest w stanie zapewnić swoim obywatelom potrzebnej opieki materialnej w pełnym słowa tego znaczeniu, a podejmowane próby ratunku są tylko kroplą w morzu potrzeb...

Na ratunek zagrożonym państwom ze swoimi gigantycznymi możliwościami spieszy z wydatną pomocą UNRRA ale i ta najhumanitarniejsza z humanitarnych instytucja nie jest w stanie całkowicie zaspokoić potrzeby wyczerpanej, obdartej i wygłodzonej ludzkości.

Tymczasem zbliża się zima. Z jej nadejściem spotęgują się potrzeby biednych i opuszczonych. O ile w okresie letnim głód i nędza łagodzone są przez samą naturę, o tyle zimą tragizm położenia występuje w całej swej jaskrawości.

Dla Polski zbliżający się okres zimy zapowiada się katastrofalnie. Żadne z państw europejskich nie poniosło w tej wojnie tak ciężkich ofiar, jak nasze. Żaden kraj nie został tak zniszczony jak nasz. Nędza staje się powszechną. Zagląda ona nie tylko do mieszkań jej bezpośrednich ofiar, ale przekracza progi szerokich warstw pracujących, którym państwo nie jest w stanie zapewnić należytej płacy, wystarczającej na najbardziej prymitywne utrzymanie. Grozę położenia potęguje fakt braku należytego dachu nad głową i opału. Dzieciom naszym, tej naszej przyszłości, i tak trawionym chorobami, grozi wiele dalszych niebezpieczeństw.

Sytuacja, jak podkreślamy, jest katastrofalna, zwłaszcza, że wysiłki państwa i tak już stosunkowo wielkie, nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb społeczeństwa.

Co czynić w tych warunkach? Czy poddać się apatii i bierności, założyć bezradnie ręce i czekać na zbliżającą się katastrofę? Czy też, przeciwnie zakasać rękawy i pójść na spotkanie niebezpieczeństwu i przeciwdziałać mu?

Nasz narodowy interes wymaga wyrzeczenia się bierności. Praca, zmierzająca do ratowania tysięcy zagrożonych, musi być podjęta natychmiast z całym zapałem. Społeczeństwo nie powinno i nie może oglądać się na nikogo w tej sprawie, lecz samo podjąć inicjatywę.

W okresie bezpośredniego zagrożenia narodu tj. w czasie okupacji hitlerowskiej wykazaliśmy, że wspólny wysiłek społeczeństwa zdolny był znaleźć środki potrzebne do ratowania zagrożonego narodu. Pozbawieni wszelkiej pomocy z zewnątrz, zdani tylko wyłącznie na własne siły, na oczach strasznego wroga, umieliśmy zorganizować pomoc wzajemną. Do każdego domu polskiego, zagrożonego materialnie, czy moralnie, docierało szlachetne serce sąsiada i niosło ofiarną pomoc. Nikt nie był pozbawiony opieki i dobrego słowa. Dzięki tej postawie społeczeństwa przetrwaliśmy najcięższy okres w naszych dziejach.

Więc i teraz, kiedy rany wojny nie są jeszcze zabliźnione, kiedy zagadnienie ratowania społeczeństwa od grożących mu niebezpieczeństw natury materialnej, jako skutku straszliwej wojny, jest wciąż jeszcze otwarte, ta forma wzajemnej pomocy będzie najlepszą ze wszystkich. A możliwości nasze pod tym względem jakże są dzisiaj odmienne od tych wczorajszych. Wespół z państwem i jego najwyższymi czynnikami, solidarnie z wysiłkiem licznych organizacji społeczno-harytatywnych, możemy przystąpić do pracy. Dziś, zaraz, natychmiast.

Niechaj w tej samorzutnej, płynącej z najgłębszych potrzeb sumienia i serca polskiego akcji, nie zabraknie nikogo. Każdy kogo stać na najmniejszą choćby ofiarę niesionia pomocy swojemu najbliższemu bliźniemu, niech to czyni z entuzjazmem i pełnym zrozumieniem, że podejmuje akcję niesłychanie ważną i doniosłą. W ten sposób zbudzi się entuzjazm społeczeństwa do skoordynowanego wielkiego wysiłku, który obejmie kraj cały, który udowodni światu, że Polska zagrożona tylekrotnie przez kataklizmy dziejowe, nie oglądając się na obcą pomoc, umiała sama wydźwignąć się z niezawinionej katastrofy. Dowodzić to będzie żywotność naszego narodu i naszych praw do zajęcia w świecie należnego nam stanowiska.

Rezygnacja gen. de Gaulle

Trudności piętrzą się przed Czwartą Republiką

PARYŻ (dr). Gen. de Gaulle zawiadomił listownie przewodniczącego zgromadzenia konstytucyjnego Feliksa Gouin o swej rezygnacji tworzenia nowego rządu. Gen. de Gaulle powziął tę decyzję na skutek nieporozumienia z partią komunistyczną.

Przewodniczący tejże partii, Maurice Thorez, przesłał do de Gaulle'a list, w którym podkreślił, że naród francuski oczekuje utworzenia rządu, który byłby odbiciem politycznym i realizacją programu francuskiego ruchu oporu. Misję utworzenia takiego rządu naród francuski powierzył jednomyślnie de Gaulle'owi, a partia komunistyczna żąda przy tym sprawiedliwego podziału tek. W czasie rozmowy z Maurice Thorezem de Gaulle jednakże nie uważał za możliwe powierzenie jednej z trzech żądanych przez komunistów tek, przy czym podawał w wątpliwość narodowy charakter partii komunistycznej, przez co obraził ich jako Francuzów, oraz obraził ciężko pamięć tych komunistów francuskich, którzy polegli za Francję.

Na list ten de Gaulle odpowiedział, że rozmowa między nim, a Maurice Thorezem nosiła bardzo wzniosły charakter i nie mogła obrażać pamięci Francuzów, którzy oddali swe życie dla Francji. De Gaulle zapewnił partii komunistycznej szeroki udział w rządzie, zastrzegł sobie jednakże jednocześnie prawo formowania ministerstw.

Odpowiedź Maurice Thorez'a była utrzymana w spokojnym tonie bez podtrzymywania sprawy rzekomo kwestionowanych uczuć patriotycznych komunistów, podtrzymywała jednakże nadal swe żądania objęcia jednej z trzech tek: ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych lub zagranicznych.

Obecnie zgromadzenie konstytucyjne będzie musiało wybrać nowego szefa rządu. De Gaulle nie zgadza się na ponowne wybranie go. Przypuszcza się, że misję utworzenia przyszłego rządu powierzy się Maurice Thorezowi, przewodniczącemu zgromadzenia konstytucyjnego Feliksowi Gouin, lub sekretarzowi związków zawodowych Jouhaux. Prawdopodobnie misja ta powierzona będzie lewicy francuskiej.

MOSKWA (bo). Tass donosi o rozpoczęciu obrad rady naczelnej francuskiego ruchu oporu. Szereg organizacji politycznych i społecznych, m. in. konfederacja generalna pracy, front narodowy i partia komunistyczna wypowiedziała się za dalszym utrzymaniem rady, aż do chwili urzeczywistnienia programu reform gospodarczych i społecznych, opracowanych przez ruch oporu podczas okupacji niemieckiej.



LUNEBURG (FA). Po 53 dniach rozprawy sądowej ogłoszono wyrok w procesie belsenskim. Z 44 oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary 14 oskarżonych. Wśród skazanych znajduje się Kramer, lekarz obozowy dr Klein, Irma Gresse i kilku „kapo" różnych narodowości. Wyrok zostanie przedłożony gen. Montgomery i po zatwierdzeniu przez tegoż dopiero uzyska swą prawomocność.

Ustępstwa Anglii wobec Ameryki

WASZYNGTON (FA) W Waszyngtonie oczekuje się obecnie na reakcję 51 państw, którym przesłano komunikat o postanowieniach konferencji.

Premier Attlee przemówi przed parlamentem kanadyjskim, po czym powróci do Europy drogą lotniczą, aby zdążyć na 2-dniową sesję angielskiej Izby Gmin, która debatować będzie nad zagadnieniami angielskiej polityki zagranicznej. Debata ta rozpocznie się w czwartek, przy czym premier Attlee złoży przed Izbą dokładne sprawozdanie z odbytej konferencji w Waszyngtonie.

Prasa angielska różnie przyjęła komunikat o wyniku rozmów waszyngtońskich. Podczas kiedy część pism odnosi się przychylnie do decyzji 3 mężów stanu, inne ją krytykują, twierdząc, że nieujawnienie tajemnic bomby atomowej zwiększy tylko nieufność i podejrzliwość w świecie.

LONDYN (dr). Komentatorzy pism angielskich i amerykańskich podkreślają, że Attlee zrobił w czasie swych rozmów z Trumanem wielkie ustępstwa, gdyż jechał do Waszyngtonu z chęcią ujawnienia tajemnicy bomby atomowej. Również i w drugiej sprawie trudnej, imanowicie palestyńskiej, osiągnięto porozumienie. Jeżeli porozumienie osiągnięte będzie i w sprawie najtrudniejszej, tj. handlowej, blok angielsko-amerykański będzie scementowany.

WASZYNGTON (FA). Premier Attlee, udający się do Kanady, złożył prezydentowi Trumanowi wizytę pożegnalną.

Churchill w Brukseli

LONDYN (dr). Churchill przemawiał przed połączonymi izbami parlamentu belgijskiego. Churchill witany jest owacyjnie przez ludność Brukseli. Wszędzie brzmią okrzyki: „Vive Churchill!"

W ciągu swego pobytu w królewskiej akademii darowano Churchillowi nowy kwiat, wyhodowany w Kongo belgijskim.

ANTWERPIA (FA). Winston Churchill przed opuszczeniem Belgii zatrzymał się w Antwerpii, gdzie wygłosił przemówienie na temat współpracy państw zachodnio-europejskich nad zapewnieniem pokoju.

Proces w Norymberdze

NORYMBERGA (FA) Proces przeciw przestępcom wojennym w Norymberdze nie będzie odroczony i rozpocznie się — zgodnie z zapowiedzią, we wtorek, 20 bm. Jako pierwsi staną przed sądem oskarżeni Ribbentrop, Dönitz i Streicher.

UNRRA dostarczyła lekarstwo

WARSZAWA (PAP-dr). Do Polski nadszedł transport środków leczniczych dla weterynarii, w ramach dostaw UNRRA. Transport zawiera 4.600 skrzyń środków leczniczych i dezynfekcyjnych.

Powrót Polaków ze Szwajcarii

BERNO (dr). Na podstawie porozumienia między PUR, a władzami szwajcarskimi powróciło z Szwajcarii do kraju 6.500 obywateli polskich, cywilnych i wojskowych. Pierwszy transport oczekiwany jest 22 bm.

Wybory w Portugalii

LIZBONA (PAP-dr). Portugalskie min. spr. wojsk. zarządziło w całej Portugalii duże środki ostrożności celem zapobieżenia ewtl. rozruchom w związku z dzisiejszymi wyborami.

Pomnik w Belsen

PARYŻ (dr). W Belsen dokonano odsłonięcia pomnika z czarnego marmuru, ustawionego na pamiątkę pomordowanych w tym obozie 50.000 obywateli radzieckich.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele sojuszniczych władz wojskowych.

Z rządu węgierskiego

BUDAPESZT (FA). Nowy rząd węgierski rozpoczął urzędowanie. Nowy szef rządu Tildy odbył już pierwsze posiedzenie z 18 członkami swego rządu. Połowę tej liczby stanowią członkowie partii drobnych rolników, 4 miejsca w rządzie przypadły komunistom, 4 — socjaldemokratom, a 1 narodowemu stronnictwu chłopskiemu.

Jugosławia a Polska

WARSZAWA (PAP-dr). Komitet Wszechsłowiański w Polsce otrzymał oświadczenie od Komitetu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie, w którym podkreślono, że odznaczenie marsz. Broz-Tita najwyższym odznaczeniem Polski, tj. Krzyżem Grunwaldu I klasy, będzie bodźcem do zacieśnienia więzów dwóch bratnich narodów słowiańskich.

Pomoc Anglosasów dla Grecji

ATENY (dr). Koła greckie wyrażają optymizm w sprawie rozmów finansowych, prowadzonych w Grecji z angielskim mężem stanu Mac Neelem. Grecja uzyska prawdopodobnie poważne kredyty od Anglii i Ameryki.

Odznaczenie zasłużonych żołnierzy

WARSZAWA (PAP-dr). Naczelny Dowódca Wojsk Polskich Marsz. Rola-Żymierski wydał rozkaz, mocą którego odznaczeni będą najbardziej zasłużeni oficerowie, podoficerowie i żołnierze 19-go i 29-go batalionu piechoty polskiej francuskich sił zewnętrznych.

Jak Francuzi Niemców za nos wodzili

PARYŻ (dr). Otwarto wystawę pt. „Jak Francuzi Niemców za nos wodzili". Na wystawie uwidocznionych jest około 15 tysięcy fałszywych stempli, paszportów oraz broszur nielegalnych.

Francuzi w Katowicach

KATOWICE. Wycieczka dziennikarzy francuskich zwiedziła huty i kopalnie w Katowicach. Wycieczka przyjęta została przez gen. Zawadzkiego w hotelu Savoy.

Polska Misja Morska

WARSZAWA (FA). Uchwałą Rady Ministrów utworzona została Polska Misja Morska z siedzibą w Londynie i Waszyngtonie. Zadaniem Misji będzie obrona polskich interesów morskich na terenie międzynarodowym.

Zjednoczone Narody

LONDYN (dr). Pierwsze posiedzenie plenarne komisji przygotowawczej organizacji Zjednoczonych Narodów odbędzie się 23 bm. Stałą siedzibą tejże organizacji będzie prawdopodobnie Hyde-Park, prywatna rezydencja rodziny Rooseveltów.

Albania do Polski

BELGRAD (PAP-dr). Ambasador Polski Jan Karol Wende odebrał notę od prezesa rady ministrów Albanii, w której prosi, aby przesłał rządowi polskiemu wyrazy wdzięczności demokratycznej Albanii z powodu uznania przez Polskę rządu albańskiego.

Nieustanne pretensje Austrii

WIEDEŃ (FA). Prowizoryczny rząd Austrii wystosował do Komitetu Aliantów notę o włączenie południowego Tyrolu do Austrii. Rząd austriacki proponuje rozwiązanie tej kwestii przez przeprowadzenie plebiscytu.

Co piszą inni?

Po powrocie

Pod pow. tyt. katolicki „Tygodnik Warszawski" umieścił artykuł księdza Zygmunta Kaczyńskiego, który świeżo powrócił z W. Brytanii. Na wychodźtwie sprawował on kolejno urzędy dziekana Wojsk Polskich, wiceministra Informacji, członka Rady Narodowej oraz w latach 1943—1944 ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego. Na temat odbudowy Polski autor wypowiada się w sposób następujący:

„Już na wstępie pragnę podkreślić, że Ojczyzny nikt nam nie odbuduje, jeżeli jej nie odbudujemy sami. Alianci mogą nam tylko dopomóc, ale nas nie będą wyręczać w pracy. I tylko wtedy będą nam pomagać, jeżeli sami będziemy rzetelnie pracować. Piszę to z całą świadomością i otwartością, jako człowiek, który wrócił świeżo z zagranicy i jako jeden z Polaków, który przeżył niejedne bolesne rozczarowanie z bliska. Liczmy zatem przede wszystkim na siebie i na własne siły.

Odbudowywać państwo musimy od podstaw, jak po spaleniu się domu. Zrozumiały jest ból i żal za wszystkim, cośmy posiadali i cośmy utracili w tym pożarze na światową skalę. Ale byłby to brak rozumu politycznego i instynktu samozachowawczego, gydbyśmy tylko biadali i załamywali ręce i wyczekiwali, aż ktoś nam nasz dom z przeszłości wyczaruje i odda w nasze ręce.

O wzmożeniu się życia religijnego na skutek wojny, autor pisze:

„Życie religijne zarówno w Ameryce, jak w krajach Europy, prowadzących walkę z Hitlerem ogromnie się wzmogło w okresie tej wojny. W pielgrzymkach do Lourdes brali udział ostatnio i komuniści francuscy. I nic dziwnego, wszak wojna z Niemcami hitlerowskimi była jednocześnie walką o wolność sumienia i o cywilizację chrześcijańską. Ostatnia reforma szkolna w W. Brytanii znacznie wzmocniła czynnik religijny w nauczaniu, a po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych A. P. wprowadzono religię do szkół publicznych (stanowych), jako przedmiot wykładowy".

Omawiając stosunek wychodźtwa naszego do ZSRR, ks. Kaczyński zauważa, że:

„Stosunek wychodźtwa naszego w W. Brytanii do ZSRR jest ten sam, co i w kraju. Ogół polski — za wyjątkiem grupy niedobitków sanacyjnych — pragnie, aby w pełni niepodległa i demokratyczna Polska zachowała najlepsze stosunki sąsiedzkie z naszym aliantem wschodnim. Rosja podobnież jak i my przelała morze krwi w tej wojnie, bogate połacie jej kraju zostały zniszczone przez Niemców. I oto po raz już drugi w okresie ostatniego ćwierćwiecza. Jeszcze dziś, po zadanej klęsce, „dobrzy Niemcy" przechwalają się na Zachodzie, że w razie konfliktu gotowi są wystawić 200 dywizji. Najlepiej więc zrozumiały interes i bezpieczeństwo obu narodów nakazują zapomnieć o przeszłości i na trwałych podstawach pokoju i przyjaźni oprzeć wzajemne stosunki oczywiście jako „wolni z wolnymi", z poszanowaniem suwerenności i odrębności ustrojów obu państw, jak to niejednokrotnie w swych wypowiedziach podkreślał również generalissimus Stalin".

Warszawa - Pruszków - Ravensbrück - Szwecja - Polska

Opowiadanie repatriantki, która uniknęła śmierci w obozie koncentracyjnym

Poznań, w listopadzie

Polacy rozproszeni wskutek zawieruchy wojennej po całej prawie kuli ziemskiej, od kilkunastu tygodni coraz masowiej wracają do kraju. Z Węgier, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Jugosławii, Niemiec, Szwecji i in. państw przybywają prawie codziennie transporty repatriantów. I zapewne przez jeszcze wiele miesięcy podążać będą nasi rodacy z wszystkich stron świata do Ojczyzny.

W ostatnim czasie powróciło kilkaset naszych rodaków ze Szwecji. Są to przeważnie kobiety. Większość z nich siłą zabrano z kraju i wywieziono do obozów koncentracyjnych i obozów pracy w głąb Niemiec. Było to zaraz po tragicznym powstaniu warszawskim. Polki powędrowały do obozu w Ravensbrück, skąd skierowano je do karnych obozów pracy. Zatrudnione więc były w kopalniach soli, przy warsztatach fabrycznych, amunicyjnych i in. Z chwilą, gdy armie sprzymierzonych wkraczały w głąb Niemiec — Polki a wraz z nimi pracujące Rosjanki, Ukrainki, również „dobrowolnie" wywiezione by dopomóc hitlerowcom w odbudowie „nowej Europy", zostały pospiesznie załadowane w wagony towarowe i wywiezione w okolice Hamburga. Spodziewały się one strasznego końca — rozstrzelania, względnie innego rodzaju śmierci — zostały jednak niespodziewanie przez Niemiecki Czerwony Krzyż przewiezione do Danii, skąd dostały się pod serdeczną opiekę Szwedów.

Na statkach „Prinzessin Ingrid" oraz „Kastelholm", ustawicznie wracają one po przeżyciu strasznych męczarń i tortur do kraju. Z Gdyni rozjechały się do swoich stron rodzinnych, przy czym większość z nich podążyła w kierunku Warszawy.

Nasz współpracownik miał możność rozmawiać z jedną z Poznanianek, którą po powstaniu warszawskim wywieźli Prusacy przez Pruszków do Ravensbrück.

Oto, co mówi nasza uprzejma rozmówczyni p. Ż.: „Z Ravensbrück dostałam się do obozu karnego do Bendorf w Dolnej Saksonii. Pracowałam w kopalni soli, na głębokości około 700 m pod ziemią, gdzie urządzone były precyzyjne warsztaty do wyrobu części samolotowych, armatnich i wielu innych. Pracowałam, podobnie jak moje towarzyszki po 12 godzin dziennie. Po skończonej pracy wracałyśmy do obozu. Pracowano dniem i nocą. Jedzenie i obchodzenie się z nami w obozie karnym było gorsze niż w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Szczególnie dręczono Żydówki, wśród których śmiertelność była największa.

— Po rozmowach Niemców i ich zachowaniu widziałyśmy, że sytuacja dla Vaterlandu staje się groźna. W dniu 10 kwietnia wywieziono nas w okolice Hamburga, stąd do Danii, a potem dostałyśmy się do Szwecji. W czasie tego transportu zmarło kilkaset kobiet wskutek wycieńczenia.

— Gdy stanęłyśmy na ziemi szwedzkiej, odczułyśmy wolność. Podczas kilkumiesięcznego pobytu opiekowano się nami nad wyraz starannie, wyżywienie było bez zarzutu i obfite. Przydzielono nam potrzebną odzież i obuwie. Stała opieka lekarska, wielu naszym rodaczkom przywróciła zdrowie. W obozach była zupełna swoboda, a do pracy zgłaszano się tylko dobrowolnie. Kobiety zatrudniano przede wszystkim w gospodarstwach wiejskich otrzymując obok wyżywienia stosowne wynagrodzenie.

Łaknęłyśmy wiadomości z kraju. Ukazywały się dwie gazetki, jednak nie regularnie. Nosiły tytuły: „Polak na obczyźnie" i „Informator". Radość z powodu możliwości powrotu do kraju wśród przeszło 12-tysięcznej rzeszy naszych rodaków — była wielka, mimo różnych wersyj nie zalecających wyjazdu. Od razu zgłosiło się około 4000 osób. Wysyłano na sam przód matki, a później osoby samotne. Wiele osób, które zgłosiły się i przygotowały do wyjazdu w ostatniej chwili zdecydowały się pozostać nadal w Szwecji. Roztargnienie u wielu osób, po tak ciężkich przejściach, długiej rozłąki z rodziną, utratą najbliższych — było wielkie, zwłaszcza, że przez długi okres czasu na wysyłane listy nie otrzymywano żadnej wiadomości.

Przed wyjazdem zaopatrzono nas nie tylko w żywność (były sardynki, czekolada itp.), ale również w odzież i obuwie. Opuszczając wielki port szwedzki w Malmö, na statku „Prinzessin Ingrid", żegnali nas z przyjacielską serdecznością Szwedzki Czerwony Krzyż, miejscowe społeczeństwo oraz nasi rodacy, z których wielu obrało sobie Szwecję za drugą ojczyznę. Orkiestra, która na długo przed odejściem statku umilała nam postój, z chwilą odjazdu odegrała hymny narodowe polski i szwedzki. Wśród pełnych wygód i dostatku płynęłyśmy wszyscy jedną myślą — szybkiego ujrzenia Ojczyzny i swoich najbliższych.

— Gdy statek wreszcie przycumował na redzie, w wolnej od wroga, ale niestety zniszczonej — Gdyni, powitano nas ze strony PCK, PUR-u, PZZ, w imieniu Rządu i stronnictw politycznych. Po krótkim odpoczynku i posiłku, wszystkie kobiety, a było nas 380, rozjechały się po kraju.

— Teraz dopiero naocznie przekonałyśmy się o strasznym zniszczeniu kraju, o kolosalnym zubożeniu ludności, co nam przyjezdnym ze Szwecji niedotkniętej pożogą wojny, tym bardziej rzucało się w oczy. W Szwecji jest dobrobyt, jakkolwiek również wiele artykułów wydaje się na kartki przydziałowe. Jest to raczej — jak twierdzi nasza rozmówczyni — zabezpieczeniem się Szwedów przed wywożeniem pewnych artykułów z kraju.

Na koniec pragnę jeszcze podkreślić, co następuje, — mówi w dalszym ciągu nasza repatriantka: — należałoby znacznie więcej uwagi poświęcić obszerniejszemu i należytemu informowaniu naszych rodaków za granicą, co się w Polsce dzieje, jak Polska pracuje i jak dźwiga się ku górze, po latach prawie 6-letniej, ciężkiej niewoli, gdyż brak tych wiadomości utrudnia i opóźnia przyjazd na łono Ojczyzny. (tp.)



John Bull znów w kłopocie

Otto Wiesner i towarzysz

„Dziennik Zachodni" zalicza Wiesnera do tej kategorii zbrodniarzy niemieckich, którzy przed wojną przygotowali w Polsce grunt do wymordowania Polaków po dokonaniu okupacji. Chociaż tej listy zbrodniarzy jeszcze nie sporządzono, to:

„Pierwszą pozycję na tej liście powinien zająć bez zastrzeżeń inż. Otto Wiesner, kierownik Jungdeutschepartei na Śląsku, organizator NSDAP na Śląsku, wiceburmistrz Bielska z łaski Grażyńskiego, senator Rzeczypospolitej z mianowania Mościckiego, człowiek, który w pierwszej połowie 1941 r. otrzymał od Hitlera najwyższe odznaczenie za działalność niemiecką po za granicami Rzeszy przed wybuchem wojny. A tych wyróżnionych było tylko 5-ciu, wśród nich Seyss Inquart i Henlein. Te dwa nazwiska mówią również za Wiesnera.

Niemcy po wkroczeniu do Polski mieli listę 16-tu tysięcy Polaków przeznaczonych do zaaresztowania. Każda najmniejsza jednostka policyjna dysponowała taką listą, której wykonaniem kierował właśnie senator Rzeczypospolitej z Bielska.

Pod protektoratem Wiesnera odbywały się w Bielsku i Szczyrku systematyczne kursy kierowników politycznych, instruowanych przez hitlerowców z Rzeszy lub Austrii. Znany jest nam fakt, że Wiesner w czasie wycieczki posłów i senatorów Rzeczypospolitej do jednego z polskich zakładów zbrojeniowych, dokonał zdjęć fotograficznych na oddziałach niedostępnych dla nikogo, prócz najwyższych dygnitarzy wojskowych i państwowych. W czasie wojny przyjeżdżał Wiesner dwukrotnie do Krakowa, by tam na „Kundgebungach" dla zaufanych partyjników i urzędników udzielać wskazówek jak należy postępować z Polakami w GG, których przecież znał nie od wczoraj.

Tuka wydany Czechosłowacji

PRAGA (bo). B. premier słowacki Tuka, który sprawował ten urząd za czasów niemieckich, znajduje się na liście przestępców wojennych, którzy będą sądzeni przez trybunał ludowy. Przestępców tych władzom czechosłowackim wydały amerykańskie i francuskie władze bezpieczeństwa.

Anglia dla UNRRA

LONDYN (bo). Anglia stawiła do dyspozycji UNRRA 1 proc. rocznego dochodu, a więc około 75 mil. funtów szt. Władze angielskie starają się pomóc w ten sposób krajom poszkodowanym w tej wojnie, mimo że Anglia sama bardzo tej pomocy potrzebuje, aby odbudować zniszczenia powstałe wskutek bombardowań niemieckich.

Groźna sytuacja Japonii

WASZYNGTON (PAP-bo). Przedstawiciel amerykańskiej komisji dla odszkodowań wojennych Pauley oświadczył, że położenie gospodarcze Japonii jest tak poważne, że nie będzie ona mogła ponieść ciężarów wielkich odszkodowań wojennych. Władze amerykańskie zamierzają pozostawić w kraju tylko najkonieczniejsze zakłady przemysłowe. Urządzenia fabryczne, uznane za zbędne, będą przeznaczone na poczet odszkodowań wojennych i wywiezione do państw zwycięskich.

Podział floty niemieckiej

LONDYN (bo). „Daily Telegraph" donosi, że największy niemiecki pancernik „Prinz Eugen" o wyporności 17.000 ton będzie wydany Stanom Zjedn. dla przeprowadzenia eksperymentów z bombą atomową. Pozostałe jednostki floty niemieckiej będą rozdzielone między państwa sojusznicze. M. in. Zw. Radziecki otrzyma krążownik „Nürnberg". Francja kilka poławiaczy min i kilka kontrtorpedowców, Norwegia 2 kontrtorpedowce. Podwodna flota niemiecka ulegnie zniszczeniu. Pozostanie tylko 18 łodzi podwodnych, którymi podzielą się Stany Zjedn., Anglia i Zw. Radziecki.

Demobilizacja w Angli

LONDYN (dr). Angielski min. pracy wydał oświadczenie, w którym zaznaczył, że przewidziana przez rząd do końca b. roku demobilizacja 1½ miliona żołnierzy będzie dotrzymana. 900.000 sił roboczych, a mianowicie mężatki i starsi mężczyźni odpadną z rynku pracy. Bez pracy pozostanie 300.000 osób, składających się z tych, którzy w związku z przestawieniem produkcji wojennej na pokojową przynoszą się z jednej gałęzi przemysłu do drugiej.

Dalsze usuwanie Niemców

WASZYNGTON (bo). Associated Press donosi, że w grudniu rozpocznie się repatriacja 2 milionów Niemców z Czechosłowacji, Austrii i Węgier do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Bawarii, Wirtembergi i Badenii.

Laureaci Nobla

LONDYN (FA). Nagrodę Nobla z dziedziny chemii przyznano 3 uczonym: Finowi, Austriakowi i Niemcowi.

Austriak — prof. Pauli, żyjący dziś w Stanach Zjedn. pracuje od 1940 r. nad bombą atomową. Był w latach przed „anschlussem" profesorem przy uniwersytecie wiedeńskim i opuścił Austrię po wkroczeniu wojsk niemieckich. Niemiec Otto Hahn jest b. profesorem uniwersytetu berlińskiego. Dziś pracuje w Stanach Zjedn. dla aliantów. Fiński laureat Nobla wreszcie wynalazł nową metodę konserwacji paszy i znany jest ze swoich odkryć z dziedziny nawozów sztucznych.

Felieton kulturalny

Moda na Dulską

Wprost nie chce się wierzyć, z któregokolwiek polskiego teatru wziąć sprawozdanie repertuarowe za ubiegłe lub bieżące miesiące, — niemal wszędzie tam grano Zapolskiej: „Moralność Pani Dulskiej".

Jak do tego doszło, nie trudno odcyfrować.

Gdzieś w lutym, czy w marcu rb., kiedy na gruzach kultury zaczęto „na siłę" tworzyć życie artystyczne — któryś z teatrów (który, tego nie wiem, ale to wszystko jedno), — nie mając zespołu większego nad kilka osób, szukając więc sztuki z małą obsadą, kto wie, czy nie przez jakiś przypadek, natrafił na egzemplarz właśnie „Moralności pani Dulskiej" i „zanim co" wystawił ją jako tymczasową pozycję repertuarową. Najniespodziewaniej w świecie ta ograna, jak stara katarynka, komedia zaczęła ściągać publiczność. Zwiedziały się o tym inne dyrekcje, o i wiadomo... Niezależnie od większych czy mniejszych haseł, każda dyrekcja dla swego repertuaru szuka sztuk kasowych. Tak było za Tespisa, tak było w „Globe", tak jest za Szyfmana. Powietrzem rozeszło się, że „Dulska" *robi*" — dawać Dulską!

Sztuka tyle sobie już lat liczy, że Hesia i Mela, podlotki na prapremierze, kołyszą dziś wnuczęta własne, — a madame Dulska, wspaniała jak zawsze, i teraz w 1945 r., zakwitła nową młodością. Co za baba!

Zdaje się, że można by bez omyłki stwierdzić jeszcze jedno:

Nigdy przed tym, nawet kiedy była zupełną nowością, *tragifarsa* ta „kołtuńska" nie cieszyła się takim sukcesem, jaki jej towarzyszy dziś — i to wszędzie, w każdym mieście. Starzy bywalcy dążą do teatru, by *znowu* zobaczyć Dulską, — świeże warstwy teatralne idą się z nią zapoznać po raz pierwszy i najwidoczniej tak im ona przypada do smaku, że na prawo i lewo roznoszą jej chwałę. Innych dróg powodzenie sceniczne nie zna. Recenzjom w pismach wydaje się, że mają znaczny wpływ na losy sztuki, zostawmy recenzentom to niezbędne do owocnej pracy złudzenie. Wypowiadam to zdanie jako pisarz, który w swoim życiu koło tysiąca recenzji teatralnych grochem na ścianę rzucił.

To fenomenalne powodzenie „Moralności pani Dulskiej" dziś czyni z niej, jeżeli ktoś chce, sztandarową satyrę doby demokracji, — mutatis mutandis coś więc, co w przybliżeniu przypomina znaczenie „Wesela Figara" w swoim czasie. „Ani mi się o tym śniło" — mogła by tu — i słusznie — wtrącić pani Dulska. Niczego to nie dowodzi. Beaumarchais również nie przeczuwał, że jego dzieło stanie się „składową częścią rewolucji" francuskiej. Nie jedna na świecie kariera powstała z przypadku *).

*) K'woli ścisłości należy stwierdzić, że co najmniej takie samo powodzenie, jak „Moralność pani Dulskiej" miała też „Zemsta" Fredry. Fakt ten daje doświadczoną odpowiedź na pytania, czego domaga się w teatrze publiczność „nowej rzeczywistości". Domaga się ona tego samego, co i publiczność starej rzeczywistości: *wzruszenia*.

*

Warto może przypomnieć sobie, jakie w swoich początkach u specjalistów wywoływała wrażenie ta najpopularniejsza dziś sztuka. — Powstała ona koło roku 1907 — zdaje mi się, że się nie mylę. Zapolska przesłała ją teatrowi krakowskiemu, zaznaczając, że Lwów, gdzie wówczas mieszkała, będzie ją grał dopiero później. Sztukę do czytania dostał ówczesny referent literacki teatru krakowskiego. Młody to był człowiek, więc nie o wytrawnym jeszcze zdaniu, a czasy były w sztuce osobliwe: Przybyszewski, Wyspiański, Ibsen, wielkie nabrzmienia duchowe, monumentalność linii dramatycznych. Nie rymowała z tym smakiem arcypowszedniość akcji w „Moralności Pani Dulskiej", — młody człowiek nie dostrzegł, że to *genialnie podana*. Nie spodobała mu się rzecz. Odniósł egzemplarz dyrektorowi z referatem:

— Grać trzeba, bo sztuka ZAPOLSKIEJ, ale nie z innych względów...

Dyrektor przeczytał, najzupełniej się zgodził z sądem swojego literata. Grać — czy nie grać? Dano do przeczytania sekretarzowi teatru. Był nim legendarny Wójcicki, jeden z najnieomylniejszych diagnostów kasowości danej sztuki. Przeczytał:

— Trzy przedstawienia, nie więcej. Grać, ale w zanadrzu mieć inną sztukę.

Wystawiono. Publiczność premierowa, intelektualistyczna, wytrawnie chłodna, snobistyczna przyjęła Dulską zamrażająco obojętnie. Gorąco się dyrektorowi zrobiło od tego mrozu:

— Może recenzje uratują sytuację.

Recenzje, poza jedną, druzgocące. Zaczęto nagwałt szykować jakieś wznowienie. Tymczasem... Po niedzielnym (drugim z rzędu) przedstawieniu — we wtorek trzecie gromadzi pełną niemal salę... Co to ma znaczyć? We czwartek — kasa zamknięta na kilka godzin przed podniesieniem kurtyny, — przygotowane wznowienie odkłada się, „Moralność Pani Dulskiej" w dalszym ciągu robi furorę — i w statystyce rocznej okazuje się, że była jednym z największych sukcesów sezonu.

I więcej: jeżeli „Moralność" wystawiono wówczas na innych scenach, to głównie z powodu tego nieprawdopodobnego sukcesu krakowskiego. Nieprawdopodobnego i nieoczekiwanego. Nieoczekiwanego dla intelektualistów, dla literatów, dla krytyków. Publiczność natomiast, ta szersza poza premierowa, ta właśnie, możnaby powiedzieć: *demokratyczna* natychmiast komedię uznała za rzecz swoją.

Na mniejszą skalę powtórzyła się historia komedii Moliera, krytyków i publiczności.

*

Molier i Zapolska.

Zewnętrzna analogia wypływa z zawodu aktorskiego autora „Mizantropa" i autorki „Panny Maliczewskiej". Nasza pionierka naturalizmu w teatrze powiększyła niewątpliwie plejadę tych aktorów, którzy z Szekspirem na czele wkroczyli zwycięsko do literatury i stali się jej zaszczytem. Jeśli idzie o aktorów-dramatopisarzy, to znakomita ich większość oznacza się tym, że lepiej od innych pisarzów dla teatru czuje, na czym polega *sceniczność* dramatu czy komedii. Może poza tym być przeciętnym autorem dramatycznym, jak był nim np. Wojciech Bogusławski, — ale w aktorskiej krwi swojej przynosi *zmysł akcji*. Ten to zmysł posiadała Zapolska w stopniu wprost zdumiewającym.

Kronika gospodarcza

Kampania cukrowa rozpoczęta

POZNAŃ (H) Na terenie woj. poznańskiego rozpoczęto kampanię cukrową w 5 cukrowniach a mianowicie: w Gnieźnie, Żninie, Szamotułach, Zbiersku i Opalenicy. Pozostałe cukrownie ruszą w najbliższych dniach. Tegoroczna kampania zakończona zostanie do Bożego Narodzenia, mimo dużych trudności w dowozie buraków i braku dostatecznej ilości węgla. Do 6 bm. dostarczono do cukrowni 130.000 ton czyli 25% ogólnie przewidzianej ilości, tj. 520.000 ton. Dowóz buraków koleją szwankuje; dobre natomiast wyniki daje dowóz kołowy zorganizowany przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które przeprowadziły zachęcającą akcję wśród rolników. Wyniki są tym lepsze, że dowóz kołowy jest premiowany. Rolnik otrzymuje za każdy kwintal przewieziony na 1 km 30 gramów cukru. Przykładowo wygląda to w ten sposób: odległość 10 km — zwózka 7 kwintali czyli 70×30 gramów — 2.100 gramów. Do usprawnienia dowozu buraków przyczynia się również oddanych do dyspozycji na okres kampanii przez DOW 140 samochodów ciężarowych. Potrzebna benzyna została przydzielona przez Ministerstwo. Jeżeli chodzi o węgiel dostarczono cukrowniom do chwili obecnej 70%. Jest nadzieja, że i reszta węgla się znajdzie.

Z wędrówek po zakładach pracy

Wizyta u „Jupitera"

Bydgoszcz, w listopadzie

W społeczeństwie naszym panuje przekonanie, że inicjatywa prywatna nie jest w stanie pokonać trudności, jakie wobec przedsiębiorstw prywatnych dzisiaj się piętrzą. Błędne jest mniemanie, że wystarczy, aby przedsiębiorstwo prywatne zaczęło prosperować, a już przechodzi ono pod zarząd społeczny czy państwowy. Przedsiębiorstwa prywatne zbudowane na zdrowych zasadach handlowych i ideowych, nie tylko istnieją, ale i — mimo trudności na rynku materiałowym — rozwijają się ku pożytkowi społeczeństwa i Państwa.

Odwiedzamy warsztaty firmy „Jupiter" przy Starym Rynku.

Nowoczesny ten warsztat pracy jest obok wielu innych placówek rzemieślniczych w Bydgoszczy i w Polsce zaprzeczeniem wypowiadanych przez pesymistów poglądów na przyszłość małej i średniej własności prywatnej w Polsce.

„Nie wolno stać z założonymi rękami"

W rozmowie z kierownictwem tej poważnej placówki rzemieślniczej dowiadujemy się paru szczegółów o celach i zamierzeniach przedsiębiorstwa. „Nie wolno stać z założonymi rękami". Jeżeli wszyscy będą się obawiać początku — nigdy nie ruszymy z miejsca. Rzemiosło polskie ma wyrobioną opinię w świecie. Rzemieślnicy polscy muszą uważać za punkt swego honoru — opinię tę nie tylko utrzymać, ale ją podnieść. Odznaczenia zdobyte na wystawach międzynarodowych zdobyło rzemiosło polskie pracą, duchem przedsiębiorczym, rzetelnym wysiłkiem. Trzeba myśleć nie tylko o sobie.

Mechanika radiowa w Polsce nie stała na zbyt wysokim poziomie. Zawsze walczyliśmy z brakiem wykwalifikowanych sił. Zamierzamy wysyłać mechaników zagranicę po wiedzę fachową. Na zdrowych podstawach ideowych zbudowane przedsiębiorstwo rzemieślnicze musi znaleźć środki na ten cel. Chodzi o podciągnięcie radiofonii w Polsce. Każdy fachowiec wie, że jest to naszą koniecznością. W Bydgoszczy mamy fachowców w dziedzinie radiofonii, ale każdy przyzna, że ilość warsztatów ani nie odpowiada ilości zamieszkałych tutaj mechaników radiowych, ani też potrzebom miasta i województwa. Trzeba zdobyć się na odwagę! Rzemiosło bowiem jest podstawą przemysłu, a przemysł jedną z podstaw budżetu. Byliśmy państwem przemysłowo-rolniczym, dziś jesteśmy państwem rolniczym. Straty, które w tej dziedzinie spowodowała wojna odrobić musimy. Rzemiosło odegrać powinno swą najwdzięczniejszą rolę przez kształcenie fachowców. Bez wykwalifikowanego rzemieślnika nie może istnieć przemysł.

Zwiedzamy warsztaty

Kierownik warsztatów p. inż. Sikorski, prowadzi nas do warsztatów, w których obok improwizacji w urządzeniu lokali (brak materiałów) widzimy to, co najważniejsze: pracę. Przy najróżniejszych, skomplikowanych, precyzyjnych aparatach siedzą mechanicy.

Warsztaty dzielą się na szereg działów. I tak obok działu radiowego istnieją: dział kinowy, fotograficzny, laboratoria foto-techniczne, dział mechaniki radiowej. Odbywa się tutaj naprawa aparatów fotograficznych, filmowych, projekcyjnych, maszyn do pisania, zmiana czcionek obcych na polskie, maszyn do liczenia. Buduje sie wzmacniacze. Braki materiałowe pokrywa się przez skup różnych części na wolnym rynku. W ten sposób buduje się nawet nowe aparaty różnego rodzaju, szczególnie zaś odbiorniki radiowe. Niektóre części fabrykuje się we własnym warsztacie. W stolarni produkuje się skrzynki radiowe.

W dziale fototechnicznym wyrabia się przezrocza (diapozytywy) reklamowe i naukowe, przezrocza rentgenowskie na taśmie filmowej dla ilustrowania wykładów (Leica-projekcja). W dziale aktograficznym dokonuje się fotografii dokumentów, akt itp. oraz światłokopii szkiców i rysunków.

Nad dobrem pracowników czuwa rada zakładowa, składająca się z trzech osób. Praca odbywa się w warunkach harmonijnych. Stosunek wzajemny pracowników i kierownictwa do pracowników (oraz odwrotnie) jest wzorowy. Nie napróżno o idei pracy i o stosunkach człowieka do człowieka i jednostki do Państwa mówią sentencje wodzów ducha, którymi przyozdobione są ściany warsztatów, korytarzy i biura.

Nigdy już nie ma być wojny

NOWY JORK (FA). Min. spraw zagr. Byrnes wygłosił przemówienie na temat zagadnień bomby atomowej i handlu międzynarodowego. Byrnes w szczególności uzasadnił stanowisko Anglii, Ameryki i Kanady w sprawie nieujawniania tajemnicy bomby atomowej. Świat cywilizowany — mówił Byrnes — nie przeżyje wojny atomowej i dlatego słuszne jest uchronić świat przed zagładą. Stany Zjedn. uważają zachowanie tajemnicy produkcji bomby atomowej za święte powiernictwo. Twierdzenie, jakoby Ameryka chciała tajemnicę tę wykorzystać dla użycia nacisku dyplomatycznego czy wojskowego, nie odpowiada prawdzie i jest krzywdzące i niesprawiedliwe tak dla rządu amerykańskiego, jak i dla narodu. Ameryka dąży do tego, aby nigdy już nie dopuścić do wybuchu wojny.

Osiemset milionów dolarów dla Polski

Gen. bryg. Charles Mills Drury, szef misji UNRRA w Polsce, przyjął dziennikarzy pism warszawskich na konferencji prasowej i scharakteryzował ogólną działalność UNRRY.

Towary UNRRA dostarczane są do portów polskich w miarę potrzeb i możliwości i tam przekazywane polskim władzom. Wyłącznym zadaniem UNRRA jest kontrola nad sprawiedliwym rozdziałem darów. Jak dotąd, nadużyć w tej dziedzinie nie wykryto, poza jednym wypadkiem, kiedy towary UNRRA poszły na wolny rynek. Na skutek zwrócenia bacznej uwagi przez Rząd Polski wypadki tego rodzaju więcej się nie powtórzyły.

Na razie istnieje na terenie Polski tylko jedna misja UNRRA w Warszawie. W przyszłości do każdego urzędu wojewódzkiego przydzielony zostanie przedstawiciel tej organizacji, obowiązany do ścisłego nadzoru nad użytkowaniem darów UNRRA. Przedstawicielami muszą być specjaliści, zdolni do udzielania fachowych rad i wskazówek.

Fundusze swoje czerpie UNRRA z dobrowolnych darów 26 państw, które przeznaczyły 1 proc. swoich bieżących dochodów. Największe dary napływają ze St. Zjedn., Wielkiej Brytanii i Kanady. Pomoc ta, jak podkreślił gen. Drury ma na celu umożliwienie wstępnego zagospodarowania, a nie odbudowę państw poszkodowanych. Dlatego też specjalny nacisk kładzie się na maszyny i surowce, które stanowić mają zapoczątkowanie własnej produkcji. Działalność UNRRY przewidziana jest tylko do końca 1946 r.

Ogólna suma, preliminowana jako pomoc dla Polski wynosi 800 milionów dolarów. Jak dużą jej część wyczerpaliśmy dotychczas — trudno określić. Do portów Gdyni i Gdańska dostarczono już około 300.000 ton rozmaitych towarów, w czym znaczną pozycję stanowiły artykuły żywnościowe. Rolnictwo otrzymało 3.000 traktorów i około 2.000 sztuk inwentarza żywego. Te ostatnie transporty napotykają na największe trudności, wymagają bowiem specjalnych statków i licznego personelu.

„Rolnik polski powinien pomiętać — mówił gen. bryg. Drury — że inwentarz, który otrzymuje jest bardzo kosztowny. Np. najtaniej obliczony koszt jednego konia wynosi 300 dolarów, w czym 75 dolarów stanowi kupno, a resztę pochłonia załadowanie, przewiezienie, opieka itp.".

Znaczne opóźnienia w przekazywaniu dostarczonych towarów powoduje brak środków transportowych w Polsce. Chcąc temu zapobiec UNRRA dostarczyła już 3.000 ciężarówek, a w najbliższym miesiącu ma nadejść 75 lokomotyw i 3.000 wagonów.

Rząd polski przygotował program przyszłych dostaw UNRRA w ramach oznaczonej kwoty 8 milionów dolarów, który został już zatwierdzony. „Zdajemy sobie sprawę — powiedział gen. bryg. Drury — że będzie to tylko najniezbędniejsza pomoc dla Polski i właściwie niewspółmierna z jej potrzebami. Ponieważ jednak ciągle napływają żądania i prośby, nie jest wykluczone, że będzie ona musiała być jeszcze bardziej zmniejszona. Jeśli się to jednak okaże w naszej mocy, a rząd polski opracuje dalsze wnioski, postaramy się załatwić je pozytywnie".

Świat w kilku wierszach

Zarządzeniem władz okupacyjnych wszystkie autostrady w Rzeszy będą doprowadzone do stanu użyteczności.

Między Kolonią, a Düsseldorfem wznowiono ruch statków na Renie.

Zarządzeniem władz okupacyjnych wszystkie uniwersytety niemieckie zarezerwować muszą miejsca dla byłych więźniów, jeńców i deportowanych cudzoziemców. Cudzoziemcy, którzy służyli w wojsku niemieckim, nie mają praw do uczestnictwa w studiach.

W całej Portugalii zmobilizowano znaczne siły policyjne. Studenci zastrajkowali na znak protestu przeciwko aresztowaniu jednego z profesorów uniwersyteckich.

Związek b. więźniów politycznych, grupa Oświęcim wniosła protest przeciwko niektórym momentom procesu w Luneburgu. Polscy więźniowie polityczni proszą wszystkich swych towarzyszy niedoli, rozsianych po całej Europie, o zajęcie odpowiedniego stanowiska w tej sprawie.

Delegaci 44 państw podpisali statut związku wychowawczo-oświatowego Narodów Zjednoczonych.

W zakładach Forda w Stanach Zjedn. i w Kanadzie wybuchł strajk robotników.

Angielskie władze administracyjne zajęły fabryki Kruppa oraz wszystkie do nich należące oddziały fabryczne. W najbliższym czasie rozpocznie się w nich produkcja maszyn i motorów.

Niemiecki pułk. Albert Meissner, który ma być wydany rządowi polskiemu, usiłował popełnić samobójstwo przed przewiezieniem go z Tokio do Europy.

Cały szereg zdemobilizowanych żołnierzy Armii Czerwonej, którzy brali udział w walkach przeciwko Japonii, powraca w tych dniach do Związku Radzieckiego.

Samolot pasażerski „York" przybył do Johannisburga, przebywając trasę Anglia — Afryka w ciągu 68 godzin. Ostatnia trasa wynosząca 1800 mil została przebyta w ciągu 8 godzin bez lądowania.

Rząd czechosłowacki uznał austriacki rząd tymczasowy dr. Rennera. Czechosłowacja pragnie pogłębienia sąsiedzkich stosunków z Austrią, z którą łączyła Czechosłowację przyjaźń jeszcze przed zalewem hitlerowskim.

W całej Japonii odbywają się masowe aresztowania tzw. przestępców wojennych. M. in. aresztowano dwóch generałów, oskarżonych o niewypełnienie warunków pokojowych i dostawę broni dla Indonezyjczyków.

W Japonii zniesiono obowiązek przymusowej służby wojskowej. Ustawa o przymusowej służbie wojskowej obowiązywała w Japonii od 1873.

Posłowie parlamentu angielskiego domagają się zwiększenia poborów, twierdząc, że po opłaceniu podatków i korespondencji z wyborcami, pozostaje im bardzo skromny fundusz. Lepiej sytuowani są np. w tym wypadku zwykli urzędnicy, prowadzący protokoły.

Do Wiednia przybył pierwszy transport Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z żywnością dla uchodźców i byłych więźniów obozów koncentracyjnych Austrii.

Większe oddziały wojsk angielskich opuściły Danię, udając się w kierunku granicy niemieckiej.

W Budapeszcie powstało towarzystwo przyjaźni polsko-węgierskiej.

Amerykański podsekretarz stanu w Waszyngtonie oświadczył, że nie ma obawy, aby oddziały amerykańskie w Chinach wciągnięte zostały do walk, jeśli nie zostaną zaatakowane.

Do Moskwy powróciła delegacja radzieckich związków zawodowych, która bawiła na Węgrzech przez 34 dni, zwiedzając w tym czasie 30 zakładów przemysłowych.

Sceniczność sztuki dramatycznej, to niejako jej legitymacja. Scenicznymi mogą być sztuki zarówno genialne, jak i płaskie, sztuki z żywymi ludźmi i sztuki o postaciach z papieru. Sceniczność Zapolskiej łączy się z nieprawdopodobną też żywotnością, prawdziwością, naturalnością figur, które w swoich komediach ukazuje. Mimo dożywotnią inklinację do sentymentalizmu, do wniosków melodramatycznych, — bucha z jej utworów *prawda natury ludzkiej.* I wydobywa się ona z najdrobniejszej nawet figurki, wydobywa się po kilku pierwszych powiedzeniach daje postaci, po kilku jej poruszeniach.

Tu by się już można pokusić o próbę zastawienia jej z autorem „Tartufe'a", ale mocniejsze podobieństwo wydobędzie z dalszych a i głębszych pierwiastków:

Jak Molier, tak i ona, — oboje tworzyli na sposób drapieżny. Ostrymi szponami wydzierali życiu figury i zdarzenia, najswobodniejszymi czując się wówczas, gdy artystycznie kogoś lub coś oskarżali, atakowali, zwalczali, piętnowali. Z tej pasji instygatorskiej wypływał charakter dowcipu Moliera. A dowcip Zapolskiej? Gdy w „Moralności" Dulska twierdzi, że swobodnie może brać za komorne zarobki kokoty, bo tymi pieniędzmi płaci podatki, — któż z nas nie czuje, że Molier dużo by dał za jeden taki pasus w której ze swoich komedii.

*

Scena za sceną, dialog za dialogiem w komediach Zapolskiej to suma *najprostszych,* nic nie znaczących — zdawało by się — zdań i szczegółów. Mimo tę zdumiewającą (i jak sugestywną!) powszedniość nic się tam w tekście nie da zmienić, nic skrócić — a i nic dodawać nie trzeba, bo nic tam nie brakuje, co niezbędne dla celów danego utworu. I tu nowy fenomen: te tak idealnie *przemyślane,* dośrubowane, absolutnie foremne sztuki pisała od pierwszego rzutu, bez większych poprawek, bez znaczniejszych skreśleń czy dopisywań. Samo jej się pisało. Samo i nieomylnie. „Carewicza" na zamówienie napisała w dwa tygodnie. Mniej więcej podobnie jak Molier swoje dworskie komedie.

Adam Grzymała-Siedlecki.

Zniesienie stanu wojennego

LONDYN (dr). Prezydent Brazylii podpisał dekret znoszący stan wojenny w Brazylii oraz regulujący sprawę własności obywateli niemieckich, włoskich i japońskich.

Górnik polski pracuje w pocie czoła

KATOWICE (PAP-dr). Polski przemysł węglowy odniósł nowy sukces. W ciągu 8 dni roboczych pierwszej dekady listopada wydobyto 958.688 ton węgla, zbliżając się do miliona. Przeciętne wydobycie dzien-

Wielki magazyn niemiecki

OSLO (PAP-dr). W Norwegii odkryto jeden z największych niemieckich składów zaopatrzenia, zawierający 20.000 ton, którego zapasy starczyły by na wyżywienie 150.000-nej armii w ciągu 9 miesięcy. Zapasy rozdzielono między najwięcej wojną dotknięte okręgi Norwegii.

Tydzień ziem śląskich

(K). Od 17 do 25 listopada br. PZZ okręgu śląsko-dąbrowskiego i okręgu dolno-śląskiego wspólnie z instytutem Śląskim organizuje „Tydzień Ziem Śląskich". Celem tego tygodnia jest propaganda polskości wszystkich ziem śląskich, jako historycznej jednej całości. W ramach Tygodnia odbędą się aktualne odczyty w różnych miejscowościach woj. śląsko-dąbrowskiego, a m. in. w Bielsku, Cieszynie, Zabrzu, Opolu, Sosnowcu, Gliwicach, Bytomiu i Katowicach.

Uratujmy zapomniany księgozbiór

W zabudowaniach majątku Grabowo, niedaleko miasta Sulęcina (ziemia Lubuska), odkryto cenny księgozbiór, który określić można na kilka tysięcy tomów. Są to wyłącznie książki o treści naukowej — głównie z dziedziny geografii, geologii, mineralogii, klimatologii, wydane w różnych językach europejskich. Wśród tej masy są nawet książki naukowe polskie bardzo starych wydań. Dużo jest ksiąg pochodzących z XVIII wieku, mających świetnie zachowane oprawy ze świńskiej skóry. Znaleziono ponadto wielką kolekcję atlasów, przeważnie holenderskich z XVII wieku.

Obok książek pochodzących z instytutów naukowych radzieckich spotykamy okazy muzeów francuskich czy holenderskich. W ogromnych salach znaleziono księgi porozrzucane na podłodze warstwą grubości jednego metra.

O tym ciekawym odkryciu dowiedziały się początkowo polskie władze powiatowe, a później wojewódzkie. Księgozbiory obejrzało kilku przedstawicieli władz i organizacyj powiatu sulęcińskiego. Do majątku Grabowo przyjeżdżali nawet przedstawiciele Uniwersytetu Poznańskiego, którzy zabrali do Poznania pełen samochód książek i odjechali.

Początkowo księgozbiory były pod nadzorem jednostek wojskowych radzieckich, a po wyjeździe garnizonu książki pozostały na łasce losu. Każdy miał prawo do budynku zajść, pogrzebać w morzu książek, zabrać ile chce i zrobić z nimi co chce. Oczywiście dużo książek zabranych przez osoby zdające sobie doskonale sprawę z ich wartości, przez U. P. i Starostwo w Sulęcinie stanowi zaledwie cząstkę tego co już zginęło, lub pozostało bez opieki i z każdym dniem ginie. — Dlaczego nie zaopiekują się tymi książkami instytucje do tego powołane? Czy przewiezienie tych księgozbiorów z Grabowa do Sulęcina lub Poznania jest mniej ważne, niż transport nawet artykułów pierwszej potrzeby?

Naprawdę dziwna i niezrozumiała wydaje się ta obojętność w stosunku do tak powszechnego i demokratycznego instrumentu kultury duchowej, jakim jest dobra, naukowa książka.

E. Terebucha

KULTURA I SZTUKA

Życie dawnej sztuki

Uniwersalizm idei ochrony zabytków sztuki i kultury poniósł w drugiej wojnie światowej najcięższą klęskę. Pomimo bowiem powszechnego przeświadczenia, że spuścizna artystyczna, historyczna i naukowa jest własnością nie tylko poszczególnych narodów, ale także bezsprzeczną wartością kulturalną całej ludzkości — ruiny zabytków sztuki i historii w całej Europie są i pozostaną tragicznymi dokumentami ujemnych wyników międzynarodowej współpracy w dziedzinie opieki nad jej dziedzictwem artystyczno-kulturalnym.

Obraz zniszczeń, szkód i strat występuje także w Polsce jako zjawisko zastraszające swym rozmiarem, ujawniającym jednocześnie całą „patologię" niszczenia i jego form dalekich od romantycznego pojęcia „piękna ruin", owianych fluidem historycznych wspomnień i pokrytych patyną wieków. Na miejscu honorowym największego niszczyciela dzieł dawnej sztuki — czasu, zasiadł bowiem nie kto inny, tylko sam — człowiek. Być może, że cmentarzyska, zgliszcza, ruiny i czerepy zabytków powstałe wskutek działań wojennych, same przemówią kiedyś swoistą wymową i znajdą swych czcicieli, obłąkanych — jak ów „Król Zamczyska" — majestatycznym pięknem zniszczenia. Może kiedyś, dzięki tym „martwym" dziełom, do niedawna jeszcze żywym i tak nam wszystkim drogim, odżyją znów w konserwatorstwie pierwiastki romantyczno-uczuciowe, niemal jedyne niegdyś motory miłośnictwa sztuki ubiegłych wieków.

Tymczasem jednak jesteśmy już uczestnikami lub świadkami w procesie przemian, pojęć, poglądów oraz przebudowy społecznej, w których — wydaje się — że blaknie piękno czcigodnego ale bezpowrotnie minionego życia zabytków. Zabłąkane widma ich wydają się romantyczną utopią. Sfera potężnej nowoczesności, wyłaniająca się z oparów wojny w formach skrajnej rzeczowości i celowego konstruktywizmu zasłania nam dzieła pokryte patyną stuleci. Wprawdzie już w okresie między jedną a drugą wojną światową mogliśmy zauważyć, że ideologia opieki nad zabytkami — zdawałoby się — już ustalona, niemal niewzruszona, może ulegać zmiennym prądom przede wszystkim ze stanowiska funkcjonalnego i konstruktywnego. Stwierdzaliśmy m. in., że wspomniany stosunek, romantyczno-uczuciowy do pomników sztuki albo istotne i swoiste ich cechy, jakimi była wartość starożytnicza czy wiekowa patyna, albo wreszcie wszechwładny historyzm, oplątujący rzeczy dawne i stare swym urokiem, należą już jeśli nie do przeszłości, to w każdym razie tracą na sile bezpośredniego oddziaływania na nasz umysł i zmysły.

Dziś jeszcze wyraźniej występuje pytanie: czym będą zabytki sztuki i kultury w nowych organizmach społeczeństw i narodów, rodzi się obawa, czy nowa „architektura" samego życia nie zburzy wszelkich pomników sztuki i utworów kształtu, w których widzieliśmy dotychczas symbole przeszłości, tradycji i dawnego życia, oraz, czy nowe pokolenie mniej mędrkujące niż nasze, nie odwróci się od widomych znaków tej przeszłości.

Ażeby odpowiedzieć na to dręczące nas pytanie, musimy zdać sobie sprawę z istoty samego zabytku. Zabytek jest niewątpliwie faktem historycznym i jako taki należy do historii. Dzięki jednak swej naturze, jako utwór kształtu — co odróżnia go od innych faktów historycznych — tkwi on materialnie czy fizycznie w teraźniejszości, trwa nadal, jest niejako obecny między nami, apelując do nas samoistnym bytem i pobudzając do życia nowe formy. Dlatego podział na sztukę martwą (nie tylko w odniesieniu do ruin) i żywą odrzucamy w imię wspólnego interesu — konserwatorstwa i samej istoty twórczości, nieograniczonej czasem.

Chcąc opiekę nad zabytkami złączyć organicznie z życiem twórczym — winniśmy również zdać sobie sprawę, że na sztukę w każdym czasie i na każdym miejscu wywierały i wywierają nieraz przemożny wpływ najprzeróżniejsze siły i sfery, związane z życiem i jego zjawiskami w dziedzinie religijnej, politycznej, socjalnej, poznawczej, gospodarczej itd. tak, że ilość linij duchowego i materialnego rozwoju sztuki, które się w jej dziełach przecinają, jest nieograniczona. Odzwierciedla się w nich nie tylko całość lub fragment historycznego życia danej epoki, lecz zachowuje się także trwałość faktów historycznych. Stąd z dzieł sztuki plastycznej promieniują treść, wyrażająca wszystko lub częściowo to, co czuli lub pragnęli artyści i im współcześni. Porozumiewamy się z nimi za pośrednictwem utworów, w których skrystalizowała się optycznie i dotykalnie osobowość artystów, co pozwala nam na niemal fizyczne obcowanie z człowiekiem najodleglejszych czasów i przestrzeni. W dziełach dawnej sztuki chcemy zatem widzieć nie tylko martwe przedmioty, nie tylko zewnętrzną skorupę, nie tylko odlew rzeczywistości, lecz także właściwe jądro, duszę i wewnętrzną treść, która je stworzyła lub na jaw wydobyła. Wprowadzić je chcemy zaś w nasze życie nie dlatego, że są stare, a tym samym godne poszanowania, pietyzmu i nawet kultu, lecz przede wszystkim dlatego, że drzemiąca w nich suma mocy duchowej nie straciła siły promieniującej z głębi wieków poprzez teraźniejszość w dalekie czasy przyszłe.

Dlatego zagadnieniem podstawowym dla konserwatorstwa będzie pozytywny stosunek nasz do sztuki żywej, która zadania swe widzi i znajduje w dziedzinie i zasięgu myśli nurtujących w dobie obecnej. Nowopowstające dzieło sztuki pragnie być znowu wyrazicielem wszechstronnej pełni życia. Zdajemy sobie sprawę, że tzw. sztuka parnasowska nie wytrzymała próby czasu ani ze stanowiska twórczego, ani też społecznego. W dziedzinie zajmującej nas w tej chwili — opieki nad sztuką ubiegłych wieków — musimy zatem dążyć do monumentalnej syntezy, do artystycznej jedności, obejmującej i zespalającej zabytki ze sztuką nową.

Następni, tylko pełna świadomość znaczenia i roli sztuki w społecznym organiźmie, uwarunkowana zespołem czynników, wymagających harmonijnego współdziałania, może stworzyć racjonalne podstawy dla konserwatorstwa, pojętego jako żywe zagadnienie kultury. Zadania te należały i należą do bardzo trudnych, wymagają bowiem przewyciężenia poglądów na istotny sens tradycji, ucieleśnionej w historyczno-plastycznym dziele sztuki. Mając jednak świadomość tych rzeczy i spraw z dziejów sztuki, które niejedno znają zniszczenie kultur narodowych, musimy teraźniejszą rzeczywistość, także i w tej dziedzinie, zmierzyć możliwościami tych zasobów wiedzy i doświadczenia, jakie odnajdujemy we wszechstronnym rozważaniu ogólnego problemu „odbudowy" życia. Każda epoka mogłaby nam dostarczyć wielu przykładów na potwierdzenie wszechstronnej roli sztuki, a najbliższy nam wiek XIX ze swym pozytywizmem, długi szereg myślicieli, stawiających przed sztuką nie tylko estetyczne, ale również moralne, społeczne i wychowawcze zadania.

Sztuka jest niewątpliwie jednym z warunków życia, jest jednym — ale nie mało ważnym — ze sposobów zetknięcia się ludzi pomiędzy sobą. Daje ona wzajemne zżycie się, wzajemne poznanie oparte na udziale w tej samej rzeczywistości. „Wiedzieć że jesteśmy — pisze Maurycy Mochnacki w swojej książce „O Literaturze Polskiej" — i tej wiedzy nieomylne świadectwo jakimkolwiek sposobem na piśmie, na kamieniu, na płótnie, tonem, farbą, dźwiękiem, słowem przez um i rozum, fantazję i imaginację i wolę wyrazić, na oko pokazać — toć jest prawdziwie, co nazwałem po staropolsku „uznaniem samego siebie w swym jestestwie... Kto nie jest obywatelem czyli innymi słowy: kto będąc osobą, jednostką, nie pojmuje się zarazem z pospolitej rzeczy, w związku społecznym, tego uznanie we własnym jestestwie ani godziwe, ani doskonałe być nie może."

Zastanawiając się z perspektywy ostatniego ćwierćwiecza nad zagadnieniem opieki nad zabytkami, zdajemy sobie sprawę, że określenie istoty, zadań, dróg, środków i celu tej opieki stało się znów potrzebą chwili. Na podstawie doświadczenia możemy stwierdzić, że jakikolwiek postulat ochrony zabytków zdobywał zawsze powszechną moc atrakcyjną wówczas, gdy go ożywiała jakaś idea, znajdująca oddźwięk w powszechnej świadomości. W wyniku takiego poglądu na istotę naszego zagadnienia, wiążącego się ściśle z historią i kulturą narodową, pozyskujemy podstawy ideologiczne.

Wkraczając w krąg ideowych zagadnień ochrony zabytków, nie wolno nam przeoczyć, że nasycenie żywotnością kultury jak najszerszych mas przez odpowiednie kształtowanie realnego i codziennego życia a tym samym właściwe ustosunkowanie się społeczeństwa do zagadnień i życia sztuki wpłynęłoby w znacznym stopniu dodatnio na realizację naszych bieżących postulatów. Zrozumienie, że sztuka nie jest nadbudową życia, wypoczynkiem czy rozrywką, albo tylko kontemplacją, ale bezpośrednim kształtem doznań życiowych przyczyniłoby się niewątpliwie do pobudzenia czujności samego społeczeństwa w kierunku zabezpieczenia narodowego skarbu sztuki przed niepożądanymi i destrukcyjnymi czynnikami; ta społeczna współpraca urabiałaby powszechną opinię, przygotowując odpowiednią atmosferę dla racjonalnej akcji konserwatorskiej. Jeśli zatem zrozumiemy, że poszanowanie dzieł sztuki minionych wieków nie oznacza bynajmniej powrotu do martwego historyzmu, że celem nie jest tutaj jedynie kultywowanie dawnego piękna lub wyłącznie interes naukowy, lecz, że jest to droga do powrotu życia organicznego — to zbudujemy trwałe fundamenty pod wielki gmach ochrony zabytków, gmach nierozerwalnie związany z całokształtem historycznego procesu narodu.

Jerzy Remer.

Galeria Rogalinska wraca do kraju

Kilka dni temu nadeszła do Poznania radosna nowina o odnalezieniu obrazów ze słynnej galerii Raczyńskich w Rogalinie. Rogalin ze swymi zbiorami sztuki, pamiątkami historycznymi, architekturą, parkiem i wspaniałymi pomnikami przyrody w postaci tysiącletnich dębów stanowił obok Kórnika i Gołuchowa kulturalną perłę Wielkopolski i jedną z największych jej atrakcyj turystycznych.

Kogóż z nas nie napawał głębokim niepokojem los Rogalina w czasie najokrutniejszej w dziejach okupacji, zwłaszcza gdy wiadomym się stało, że w tamtejszym pałacu urządzili Niemcy szkołę dla „Hitlerjugend"? O losie galerii zaś krążyły najrozmaitsze pogłoski. Obecnie wiadomo, że obrazy odnaleziono w Niemczech. Przesłano je następnie na Wawel, skąd wkrótce wrócą do Poznania.

Przypomnijmy sobie po krótce, jakie dzieła składały się na tę najpiękniejszą i najliczniejszą w Polsce prywatną galerię obrazów. Obejmowała ona dwa wielkie działy: impresjonizm francuski i nowsze malarstwo polskie. Byli tu reprezentowani wszyscy najwybitniejsi malarze polscy od końca 19 wieku. Królowała nad wszystkimi Jana Matejki „Dziewica Orleańska", płótno olbrzymich rozmiarów, przedstawiające Joannę d'Arc, prowadzącą orszak królewski na koronację w katedrze w Reims. Najliczniej reprezentowany tu był Jacek Malczewski — 35 obrazów. Wśród nich: Błędne Koło, Melancholia, Śmierć na etapie, Śmierć Elenai, Kuszenie, portret Asnyka, portret własny, Skowronek, Zmartwychwstanie, Pogrzeb Sztuki, Bajki, Pijaczki. Uczeń jego Vlastimil Hoffmann, miał tu siedem obrazów, Wyczółkowski — 16, Wyspiański — 14, Olga Boznańska — 6, Fałat — 5, Axentowicz — 5, Wywiórski — 3. Oprócz nich reprezentowani byli: Chełmoński (Orka), Siemiradzki (krajobraz włoski), Mehoffer (Witraże, projekt witrażu królowej Jadwigi i 4 obrazy), Pruszkowski T., Stachiewicz Rapacki, Filipkiewicz, Sichulski, Witkiewicz, Tetmajer Wł., Stanisławski, Kossak Wojciech, Kossak Juliusz, Podkowiński, Bohusz-Siestrzeńcewicz, Gierymski, Ajdukiewicz, Ruszczyc, Skoczylas i in. W tej chwili niewiadomo jeszcze, które obrazy wracają, a wracają niestety nie wszystkie. Dotąd odnaleziono ich około 200, katalog galerii rogalińskiej zaś wylicza ich 466.

A jak wygląda sam Rogalin? Płakać się chce, gdy zajedzie się tam pierwszy raz po wojnie. We wspaniałym parku pasie się bydło, owce i kozy. Pałac, okazały stylowy gmach z końca 18 wieku, przebudowany przez Edwarda Raczyńskiego, wielkiego patriotę, dla nauki polskiej zasłużonego, nie ucierpiał od działań wojennych, świeci jednak kompletną pustką. Z jego urządzenia wewnętrznego, biblioteki, muzeum nie pozostało nic. Wszystko zagrabił okupant. Na strychu wśród rupieci, szczątków zbrojowni i poniszczonych przez hitlerowską młodzież mebli w śmieciach porzucony portret Rogera Raczyńskiego w połamanych ramach. Jedyny to dziś obraz w Rogalinie. Kosztowne ramy po obrazach galerii rogalińskiej młodzież hitlerowska porąbała na opał. Mauzoleum, kaplica wzorowana na słynnej rzymskiej świątyni w Nimes, na zewnątrz nie wykazuje żadnych uszkodzeń. Zato wnętrze górnej kaplicy zdemolowane kompletnie przez młodzież, której Greiser dał dwa przykazania: czcić ojca i matkę i nienawidzić Polaków. W kaplicy grobowej kompletnie zdemolowany ołtarz, zniszczone niektóre tablice nagrobkowe i uszkodzone dwa grobowce. Ta sama młodzież poniszczyła rokokowe marmurowe figury mitologiczne, ustawione w szpalerach parku francuskiego. Ten sam los spotkał kapliczki przydrożne i pamiątkowy krzyż, który wymienia Edward Raczyński w swoich „Wspomnieniach z Wielkopolski" pod rokiem 1843.

Najlepiej przetrwały całą zawieruchę dęby. Nie zaszkodził im nawet lipcowy huragan. Gorszym jednak od klęsk żywiołowych szkodnikiem w przyrodzie jest człowiek. Na skutek dzikiej i bezsensowej strzelaniny spłonęło pięć wspaniałych okazów zapalonych pociskami zapalającymi. Ile ich jeszcze pozostało? Zbiorowa praca Wodziczki, Urbańskiego i Krawca o zabytkach i pomnikach przyrody w Wielkopolsce, wydana w r. 1938, wylicza ich 660. Numeracja dokonana przez zarząd majętności Rogalin wykazuje ich ponad tysiąc.

Majątek ziemski w dalszym ciągu służy rolniczym celom doświadczalnym. Hoduje się tu specjalnie żyto, łubin słodki i ziemniaki.

W pustym pałacu urządzone będzie muzeum mebli antycznych, czym zajmie się Muzeum Wielkopolskie. Tymczasem strzeże opuszczonego pałacu samotny i smutny jego dawny klucznik, ob. Tarociński, jak ongiś Gerwazy strzegł zamku Horeszków na Litwie.

Franciszek Jaśkowiak



Leon Wyczółkowski: „Dąb w Rogalinie"

Notatki

Teatr. Według informacji „Wiadomości Statystycznych" mamy obecnie w Polsce 44 teatry. W tej liczbie 30 stałych i 4 objazdowe oraz 10 teatrów Kukiełkowych. Najwięcej teatrów posiada Kraków, mianowicie 9, w tym 5 stałych zawodowych teatrów dramatycznych, 2 objazdowe i 2 teatry marionetek.

Literatura. „Środy literackie" w Gdyni — doszły do skutku dzięki współpracy gdyńskiego Komitetu organizacyjnego z sopockim Klubem literackim. Na pierwszą „środę" złożyły się, po słowie wstępnym red. Mężnickiego, recytacje poezji marynistycznych: Swinarskiego, Łobodowskiego, Czechowicza, Baczyńskiego, Kurka i Mioduszewskiego. Recytowała Janina Lau.

Muzyka. Bydgoszcz posiadła orkiestrę symfoniczną! Doniosły to fakt dla życia muzycznego na Pomorzu, tymbardziej, że pierwszy występ tej orkiestry, w dn. 8. 11., pod dyr. Michała Relskiego, wykazał, że ma ona prawo do bytu, mimo pewnych luk w obsadzie drzewa i blachy (brak ludzi i instrumentów) brzmi pięknie i bogato, wyczuwa się głęboką kulturę tonu i frazowania. Nic dziwnego, skoro grają w niej najlepsi muzycy bydgoscy (niemal całkiem bezinteresownie). Sądzimy, że czynniki miarodajne zwrócą uwagę na najmłodszą w tej chwili orkiestrę w Polsce i udzielą jej swego poparcia, gdyż ma ona ogromne znaczenie propagandowe dla ziem najnienawistniej niemczonych przez okupanta, a organicznie łaknących prawdziwie dobrej Sztuki, bez naleciałości i blichtru.

J. L.

KRONIKA BYDGOSKA

Dnia: 19 listopada

Kalendarzyk kat.: Elżbiety

Kalendarzyk słow.: Mieroniegi

Kalendarzyk hist.: 19. 11. 1370. Pogrzeb Kazimierza Wielkiego 19. 11. 1655. Początek oblężenia Częstochowy przez Szwedów.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI:

Niedziela 18. 11. g. 12: Ola Obarska i Jerzy Lawina, g. 15: Moralność Pani Dulskiej, g. 18.30: Dowód Osobisty. **Poniedziałek:** Dowód Osobisty. **Wtorek:** Moralność Pani Dulskiej.

TEATR LALEK:

Niedziela 18. 11. g. 16.00: O krawczyku-wędrowniku.

TEATRY ŚWIETLNE:

Pomorzanin: Iwan Groźny, **Polonia:** dr Murek, **Wolność:** Iwan Groźny, **Orzeł:** Czy Lucyna to dziewczyna, **Bałtyk:** Tajemnica żółtego miasta.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O. 23-47
Straż Pożarna 11-11
Pogotowie Ratunkowe 15-53

DYŻURY APTEK

Pod Koroną, ul .Dworcowa 48,
Pod Niedźwiedziem, ul .Niedźwiedzia,
Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91.

Dowód osobisty

W poniedziałek, 19. 11. w Teatrze Polskim komedia w 3 aktach Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej pt. „Dowód osobisty". Początek o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

„O krawczyku-wędrowniku"

Dziś o godz. 15 w Teatrze Lalek opowieść Ewy Szelburg-Ostrowskiej pt. „O krawczyku-wędrowniku". W sobotę ze względów techn. przedstawienie nie odbyło się.

Liceum Spółdzielcze

Związek Rewizyjny Spółdzielni RP Oddział w Bydgoszczy organizuje Liceum Spółdzielcze dla pracowników Spółdzielczych. Nauka rozpocznie się 20 bm. Wpisy codziennie w godzinach od 10—12-tej w gmachu gimn. Kopernika.

Bokserzy poznańscy przybyli

Ósemka poznańska przybyła w pełnym składzie do Bydgoszczy. Jak nas informują, Poznańczycy są w dobrej formie i mają nadzieję, że w wielu wagach uda im się uzyskać przewagę nad miejscowymi bokserami. Ze względu na to, że mecz niedzielny jest eliminacją przed projektowanym występem bokserów ZWM w Moskwie, budzi on ogólne zainteresowanie miłośników pięściarstwa. Dokładne składy drużyn podamy w jutrzejszym numerze.

Bydgoszcz wita Premiera Rządu J. N. Edwarda Osóbkę-Morawskiego

W dniu dzisiejszym przybywa do Bydgoszczy Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski.

Bydgoszcz po raz pierwszy ma okazję wyrażenia swych uczuć kierownikowi Rządu, sprawującemu tak trudne obowiązki w czasach powojennych, w kraju od nowa zrywającym się do życia i samodzielnego bytu.

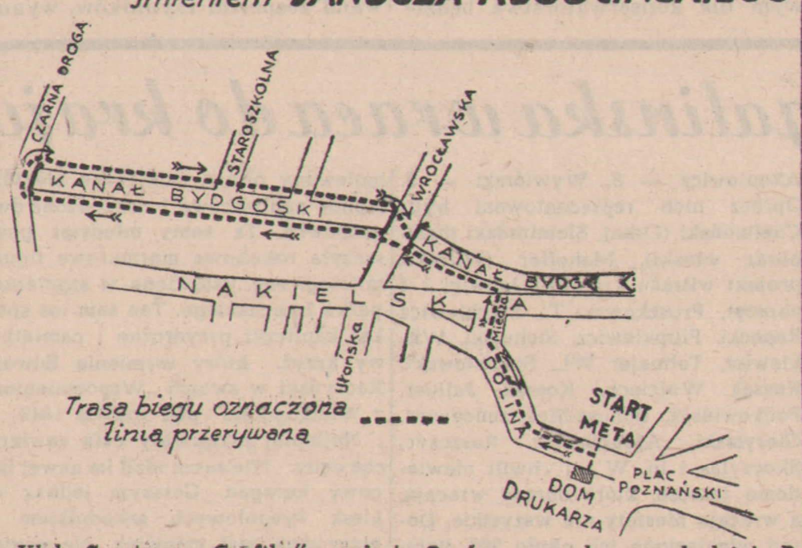
Społeczeństwo miasta Bydgoszczy, a wraz z nim całe Pomorze serdecznie wita ob. Premiera w murach swej stolicy.

Program pobytu Premiera jest następujący:

W niedzielę 18. bm. Premier uczestniczyć będzie w obradach partyjnych w lokalu TUR-u, o godz. 17.00 gość dokona otwarcia Uniwersytetu Powszechnego TUR-u przy ul. Grodzkiej 14. Pół godziny później odbędzie się otwarcie Robotniczego Domu Kultury.

W poniedziałek Premier Rządu J. N. uczestniczyć będzie na odprawie samorządowej w kinie Pomorzanin (godz. 9), a o godz. 12.30 Premier weźmie udział w zebraniu przedstawicieli Związków Zawodowych (Toruńska 30), poczym o godz. 13.45 nastąpi otwarcie Przychodni Dentystycznej.

TRASA BIEGU PRZEŁAJOWEGO Imieniem JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO



Klub Sportowy „Grafika" zawiadamia wszystkich sportowców, że w dniu 25 bm. o godzinie 12-tej organizuje bieg na przełaj na trasie 3.500 m im. Janusza Kusocińskiego, o nagrodę przechodnią Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, Oddziału Pomorskiego.

Protektorat nad biegiem objął Przewodniczący Komitetu WF i PW Prezydent Miasta ob. Józef Twardzicki. Zwycięzca biegu otrzyma dodatkowo nagrodę od prezydenta miasta. Zarząd Klubu Sportowego „Grafika" zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz Klubów Sportowych o jaknajliczniejszy udział swoich członków w powyższym biegu. Bieg ten ma być wielką manifestacją sportową dla uczczenia pamięci naszego zasłużonego sportowca i zwycięzcy olimpijskiego śp. Janusza Kusocińskiego.

Oprócz nagrody przechodniej P. Z. W. S. i Prezydenta Miasta przewidziany jest szereg dalszych cennych nagród. Poza tym każdy zawodnik biorący udział w biegu otrzyma artystyczny dyplom pamiątkowy. Start i meta biegu przed „Domem Drukarza" ul. Dolina 3 (przy Pl. Poznańskim).

Zgłoszenia do biegu prosimy składać do dnia 23. 11. br. na ręce kierownika sportowego ob. Kaczmarkiewicza Wiktora, wzgl. sekretarza ob. Molendy Leona, w administracji PZWS — ulica Jagiellońska 37, w godzinach od 12-tej do 13-tej.

Spisy zawodników winny rozróżnić starszych (od 18-tu lat wzwyż) i młodszych (od 16-tu do 18-tu). Młodzieży poniżej lat 16-tu startować nie wolno. W biegu mogą brać udział także zawodnicy niestowarzyszeni. Zbiórka zawodników w „Domu Drukarza" o godz. 10.30 w celu poddania się obowiązkowym badaniom lekarskim.

Węgiel dla m. Bydgoszczy

Zarząd Miejski — Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy komunikuje, że posiadacze kart opałowych mogą pobierać po 100 kg węgla na kupon „A" od dnia 19. 11. 45 według poniższych wytycznych:

W składzie Bohm/Kociński, ulica Grunwaldzka 46.

dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 1001—1200, 20. 11. od nr 1201—1400, 21. 11. od nr 1401—1600, 22. 11. od nr 1601—1800, 23. 11. od nr 1801—2000, 24. 11. od nr 2001—2200.

W składzie Schlak - Dąbrowski (obok Eksp. Tow.)

dnia 19. 11. 45 r. posiadający karty opałowe od nr. 4.001—4.200, 20. 11. od nr. 4.201—4.400, 21. 11. od nr. 4.401—4.600, 22. 11. od nr. 4.601—4.800, 23. 11. od nr. 4.801—5.000, 24. 11. od nr. 6.001—6.200.

W składzie Skarboferm (ul. Racławicka).

dnia 19. 11. 45 r. posiadający karty opałowe od nr. 6.201—6.400, 20. 11. od nr 6.401—6.600

W składzie Pomorska Spółka Węglowa: przy ul. Zygmunta Augusta.

dnia 19. 11. 45 r. posiadający karty opałowe od nr. 7.751—7.950, 20. 11. od nr. 7.951—8.150, 21. 11. od nr. 8.151—8.350, 22. 11. od nr. 8.351—8.550, 23. 11. od nr. 8.551—8.750, 24. 11. od nr. 8.751—9.000.

W składzie Polskiego Zach. Synd. Węgl. (ul. Dworcowa 54).

dnia 19. 11. 45 r. posiadający karty opałowe od nr. 9.501—9.600, 20. 11. od nr. 9.601—9.700, 21. 11. od nr. 9.701—9.800, 22. 11. od nr. 9.801—9.900.

W składzie „Elibor" przy (ulicy Chodkiewicza 10).

dnia 19. 11. 45 r. posiadający karty opałowe od nr. 11.001—11.100, 20. 11. od nr. 11.101—11.200, 21. 11. od nr 11.200 — 11.300, 22. 11. od nr 11.301—11.400, 23. 11. od nr. 11.401—11.500.

W składzie „Samopomoc Chłopska" (ul. Urocza).

dnia 19. 11. 45 r. posiadający karty opałowe od nr. 13.501—13.600, 20. 11. od nr. 13.601—13.700, 21. 11. od nr. 13.701—13.800, 22. 11. od nr. 13.801—13.900, 23. 11. od nr. 13.901—14.000, 24. 11. od nr. 14.001—14.100.

W składzie „Społem" (ul. Piusa XI)

dnia 19. 11. 45 r. posiadający karty opałowe od nr. 12.751—13.000, 20. 11. od nr. 14.101—14.350, 21. 11. od nr. 14.351—14.600, 22. 11. od nr. 14.601—14.850, 23. 11. od nr. 14.851—15.100, 24. 11. od nr. 15.101—15.350.

Wobec licznych zapytań informujemy, że numery kart niewywołanych, będą ogłoszone w terminie późniejszym. Wobec braku składów opałowych w poszczególnych rejonach miasta i nierównomiernego przydziału i przysyłki węgla no poszczególne składy, Wydział Aprowizacji i Handlu nie może przydzielać poszczególnych posiadaczy kart do najbliższych składów.

Wszelkie prośby o zmiany składów lub zmianę numerów kart opałowych nie będą załatwiane. Ilość wydawanego węgla jest uzależniona od przydzielonych kontyngentów węgla przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu i od nadejścia transportów z węglem, o czym Wydział Aprowizacji będzie umieszczał komunikaty w prasie; prosimy więc o niezwracanie się o informacje ustne lub telefoniczne do Wydziału Aprowizacji i Handlu.

Nowa placówka w Bydgoszczy

Bydgoszcz wzbogacona została o nową placówkę, której brak dał się dotąd odczuwać. Każdy z nas z własnego doświadczenia wie, jak trudno dziś o naprawę zwłaszcza terminową obuwia. Nowo otwarta firma „Argali" przy Alejach 1 Maja nr 72 postawiła sobie za cel obsłużyć swoją klientelę nie tylko fachowo, ale i w terminie jak najkrótszym, co w dzisiejszych czasach przy wielkim braku obuwia, jest szczególnie ważne.

Zwłaszcza panie powitają nową placówkę z zadowoleniem, gdyż w firmie tej nawet na poczekaniu podnoszą oczka w pończoszkach systemem maszynowym.

Firmie „Argali" z okazji jej otwarcia życzymy powodzenia.

Kronika Toruńska

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ:

W niedzielę, dnia 18. 11. dwa przedstawienia. Po południu grana będzie komedia w 3 aktach pt. „Ostrożnie...! Świeżo Malowane!". Początek o godz. 14.30. Wieczorem o godz. 18.15 komedia w 4 aktach „Lekkomyślna siostra". Wykonawcy artyści teatru bydgoskiego.

Kino Bałtyk — Wielki Walc.
Kino Wolność — Najazd.
Pocz. w kinach o godz. 14, 16, i 18.

DYŻUR APTEK:

Od 17. 11. do 23. 11. włącznie dyż.: **Apteka „Kopernika",** Nowy Rynek 1, Apteka **„Św. Anny",** ul. Mickiewicza 98.

Dyżur niedzielny lekarzy. W niedzielę dnia 18 listopada br. Dr Borysiewicz Tomasz — ul. Grudziądzka nr 95, Dr Gibowska Janina — ul. Łazienna 30, Dr Kubik Mieczysław — ul. Mickiewicza 52.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komenda Miasta M. O. 215,
Straż Pożarna 431,
Pogotowie ratunkowe 229,

Z życia młodzieży akademickiej

W ub. tygodniu powstał na terenie Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu Związek Młodzieży Akademickiej „Jedność". Związek ten oparty jest na podstawach ideologicznych Stronnictwa Pracy. Zapisy na członków przyjmuje sekretariat codziennie od 10 do 13-tej w Domu Akademickim (pokój 122).

Kierownictwo Sekcji Ciężko-Atl. „Pomorzanin" w Toruniu komunikuje, że treningi w podnoszeniu ciężarów i zapasach odbywać się będą regularnie w poniedziałki, środy i soboty od godz. 17-tej do 20-tej w lokalu ZZK (ul. Bydgoska 1-3). W podn. cięż. trenerem będzie b. mistrz Polski Pluciński. Kierownikiem walki zapaśniczej — znany mistrz Polski Felchnerowski. Ze względu na „Pierwszy krok zapaśniczy" wzywa się wszystkich członków czynnych do uczęszczania na ćwiczenia.

Uroczystości w Chełmży

17 listopada 1945 r.: o g. 8-mej rano msza św. żałobna za wszystkich pomordowanych Polaków. O g. 16-tej zwożenie zwłok i ustawienie trumien na placu „Wilsona".

W tym czasie czuwa straż Honorowa z miejscowych organizacji po dwóch członków przez całą dobę.

18 listopada 1945 r.: o g. 8-mej rano wywieszenie flag żałobnych.

Zbiórka o g. 13.30 (przy ul. Paderewskiego i Toruńskiej) wszystkich org. i tow. O g. 14-tej wymarsz do kościoła na uroczyste żałobne nieszpory. Następnie wymarsz na stary cmentarz kat. celem pochowania zwłok pomordowanych Polaków przez Niemców.

Porządek pochodu wyznaczy kier. Wiśniewski.

Wieczory teatralne

Dowód osobisty

Komedia w 3 aktach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Zdegenerowane typy arystokratów od niepamiętnych czasów nęciły satyryków i komediopisarzy. W miarę jak ongiś potężna warstwa społeczna magnatów traci politycznie i ekonomicznie grunt pod nogami i staje się jakimś okazem kopalnianym, maleje jednak także konieczność zaprawienia stosunku społecznego do tych wymierających niby okazy egzotycznej fauny typów, elementem bojowości i propagandy. Z klasy dla innych warstw społecznych niebezpiecznej staje się sfera wszelakiego „wielkopaństwa" z czasem już tylko śmiesznym rekwizytem operetkowym. Co — dajmy na to — pięćdziesiąt lat temu mogło nas straszyć, niepokoić lub poważnie irytować, nabrało cech zabawnej kukiełkowatości, dobrej jako temat do scenicznych kawałów i bajecznych żartów. Na szlaku tej ewolucji zrodziła się zapewne komedia **Pawlikowskiej**-Jasnorzewskiej.

„Dowód osobisty rodu Zebrzydowieckich" zawiera element karykatury w stopniu najwyższego skoncentrowania. Pomyśleć tylko, że „czcigodne" babki i prababki wielkiego rodu uważają za oznakę karmazynowego pochodzenia dziedziczenie się u męskich potomków Zebrzydowieckich anormalnych cech, napawających zdrowego śmiertelnika odrazą i obrzydzeniem! Od pokoleń rodzą się Zebrzydowieccy z pletwami u rąk i to stanowi dumę rodu, oczywiście w braku innych tytułów do zasług i możliwości chwalebnego wyodrębnienia się spośród „gminu". Gdy z małżeństwa Błażeja Zebrzydowieckiego z piękną lecz „źle urodzoną" Gardanówną rodzi się potomek bez żabiego stygmatu u rąk, wita ten fakt zbiór arystokratycznych kretynek jako wielkie nieszczęście. Okazuje się, że dziecko — normalne dziecko — nie jest dzieckiem arystokratycznej amfibii, lecz owocem miłości Gardanówny-Zebrzydowieckiej z dr Goryczką. Wobec takiego „dowodu osobistego" piękna hrabina uzyska wolność od pożycia z hrabiowskim degeneratem. Drogę do szczęścia Goryczce otwiera równocześnie — jakby na zawołanie — fakt, że doktorowa rodzi dziecko z pletwami u rączek, niepożądany skutek intymnych sam na sam z hrabią Błażejem. Jako efekt ostateczny: podwójny rozwód i wszystko kończy się dobrze, jak w bajce.

W komedii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wyraźnie rysuje się związek założenia komediowego z biologicznymi teoriami atawizmu. Nadaje to swoisty, upiorny posmak sztuce. Wyzyskanie teorii naukowych dla celów komediowych stanowi zapewne objaw modnej tendencji, która występować zaczęła tuż przed wojną (por. komedie Cwojdzińskiego). Może nawet „Dowód osobisty" jest dyskretnym persyflażem tej mody i dlatego nie będę się parował z autorką co do nadużycia teotrii atawizmu. Natomiast większym nieprawdopodobieństwem wydaje mi się małżeństwo bogatej, inteligentnej panny z biednym i odrażającym arystokratą. Malwina nie jest przecież Amerykanką, która leci na „historyczne" nazwisko.

Komedia, napisana lekkim stylem konwersacyjnym, była dobrze wyreżyserowana przez Cz. Strzeleckiego. Wśród wykonawców na czoło wybiła się mistrzowska kreacja tegoż samego Strzeleckiego w roli zdegenerowanego przedstawiciela rodu. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza umiar w wyzyskaniu momentów, skłaniających do farsowego efekciarstwa. Zofia Molska dała doskonały typ starej matrony, nieuświadamiającej sobie swej śmieszności. W roli hrabiny-matki bawiła widownię Natalia Morozowiczowa, Mieczysław Wielicz jako pełen wigoru lekarz i Maria Strożyńska w roli doktorowej dali ostro zarysowane postaci. Marta Nowosadówna, debiutująca na naszej scenie, w roli Malwiny wykazała, obok dobrych warunków, sporo talentu i nerwu dramatycznego.

Jan Piechocki.

Na radiowej fali

Poniedziałek, 19 listopada 1945 r.

6.55 Transmisja z Warsz. 8.00 Progr. na dz. bież. 8.05 Wiad. lok. 8.10 Konc. por. z płyt — muz. rozr. 11.50 Pog. roln. w opr. Z. Makowskiego. 12.00 Transm. z Warsz. 13.30 Muz. tan. z płyt. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.00 Muz. operetk. z płyt. 14.10 Wiad. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Kąc. kup. 14.30 d. c. muz. operetk. z płyt. 14.45 Aud PCK. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 Opow. reg. dla dzieci „Tuhola!" w opr. St. Nowaczyka. 17.50 Pog. w opr. Z. Drwęskiej-Doeringowej pt. „Z dziejów germanizacji ziem mazursko-warmińskich. 18.00 Transm. z Warsz. 18.20 Konc. sol. w wyk. Z. Rorot — sopr. i Z. Żukowskiej — fort. 19.00 Transm. z Warsz. 19.15 Tor. na ant. bydg. **19.30 Transm. z Warsz.** 21.00 Konc. **życz. z Bydg. 21.45** Skrz. posz. rodz. 22.00 Rec. śpiew. M. Suchodolskiego. 22.20 Rozm. z radiosłuch. 22.30 22.50 Wiad. ze świata. 23.00 Progr. **na dz. nast.** Zak. aud. Hymn.

Ogłoszenie.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o względem Narodu Polskiego, aby downiosk odawców o rehabilitację wjględem Narodu Polskiego, aby doniosły sądowi do dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia.

1. Józefa Hass, zdomu Krzycka, ur. 4. 1. 1905 r. w Lipiej Górze, pow. Chojnice z ojca Józefa i matki Marianny. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Strzelecka 81. R. 594/45.

2. Józefa Popplerowa, wdowa, ur. 13. 2. 1869 r. w Diviszow w Czechach, córka Jana i Klary Peterów. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Siemiradzkiego 3-7. R. 689/45.

3. Karola Popplerówna, ur. 1 lipca 1902 r. w Starogardzie, córka Leopolda i Józefy z Peterów. Obecnie zam. w Bydgoszczy ul. Siemiradzkiego 3-7. R. 690/45.

4. Gertruda Popplerówna, ur. 25. 1. 1904 r. w Starogardzie, córka Leopolda i Józefy z Peterów. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Siemiradzkiego 3-7. R. 691/45.

5. Anna Zimnik, ur. 6. 10. 1886 r. w Bydgoszczy, córka Jana i Luizy Michalskich. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Koronowska 75. Obecnie w obozie Pracy w Potulicach. R. 715/45.

6. Aniela Kalicka. ur. 29. 7. 1900 r. w Świecinku, pow. Poznań Obecnie zam w Bydgoszczy. ul. Ks. Skorupki 75-1. R. 742/45.

7. Tomasz Kalicki, ur. 7. 3. 1877 r. w Berlinie, syn Konstantego i Jadwigi z domu Urbańskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Ks. Skorupki 75. R. 742/45.

8. Bogusławska Wanda z domu Wardalska, ur. 9. 7. 1909 r. w Siennie, pow. Bydgoszcz. Obecnie zam. w Siennie, pow. Bydgoszcz. R. 743/45.

9. Irena Papka, ur. 18. 1. 1927 r. w Bydgoszczy, córka Waldemara i Moniki. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Dr. Potockiego 8/1a. R. 749/45.

10. Władysław Jakubowski, ur. w Bydgoszczy 22. 8. 1857 r., syn Ildefonsa i Emilii Hertel. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Dąbrowskiego 12.

11. Weronika Lasocka z domu Kujawa, ur. 11. 1. 1880 r. w Ślesinie, pow. Bydgoszcz. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Chocimska 20/12. R. 771/45.

12. Paweł Lasocki, ur. 26. 9. 1883 r. w Tczewie. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Chocimska 20/12. R. 772/45.

13. Lina Rafińska z domu Kreh, ur. dnia 6. 8. 1904 r. w Przyłękach, pow. Bydgoszcz, córka Karola i Matyldy z domu Teller. Obecnie zam. w Przyłękach, pow. Bydgoszcz. R. 793/45.

14. Else Steinke, ur. 30. 7. 1890 r. w Łodzi, córka Augusta i Natalii z domu Kahlert. Zamieszkiwała w Łodzi. Obecnie w Obozie pracy w Zimnych Wodach. R. 811/45.

15. Klara Moser-Mrozińska z domu Wolf, ur. 30. 10. 1888 r. w Bydgoszczy, córka Karola i Wiktorii z domu Gradowska. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta 30. Obecnie Obóz pracy w Łęgnowie. R. 815/45.

16. Maksymilian Moser-Mroziński, ur. 17. 3. 1887 r. w Bydgoszczy, syn Anastazego i Katarzyny z d. Bagniewska. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta 30. Obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 816/45.

17. Anna Galler z domu Borowiak, ur. 3. 1. 1915 r. w Bydgoszczy, córka Anny i Pawła. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Fordońska 32, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 818/45.

18. Charlotta Oźmińska z domu Packe, ur. 14. 12. 08 r. w Kowalewie, pow. Wąbrzeźno, córka Hugo i matki Emilia. Obecnie zam. w Byszewie, pow. Bydgoszcz. R. 862/45.

19. Jan Denisowicz, ur. 11. 11. 1889 r. we Witebsku syn Mikołaja i Marii z domu Jegorolskaja. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Siedleckiej 20a. R. 872/45.

20. Edward Milla, ur. 23. 8. 1865 r. w Zielonczynie, pow. Bydgoszcz, syn Erdmanna i Luizy z domu Bethke. Obecnie zam. w Zielonczynie, pow. Bydgoszcz. R. 875/45.

21. Marta Kunkiel, ur. 29. 6. 1900 r. w Żyrardowie, woj Warszawskie Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Długa 11, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 880/45.

22. Stange Emilia z domu Lange, ur. 7 1 1914 r. w Brzeźnie, pow. Lipno, córka Jakóba i Amandy z Lenzów. Dawniej zam w Witoldowie, pow. Bydgoszcz, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 890/45.

23. Rahn Erna, ur. 21. 9. 1904 r. w Bydgoszczy, córka Fryderyka i Augustyny Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Brzozowa 74, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 898/45.

24. Małgorzata Harchutowa, ur. 12. 1. 1915 r. w Przyłękach, pow. Bydgoszcz, córka Franciszka i Berty z domu Janowicz. Dawniej zam. w Przyłękach, pow. Bydgoszcz, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 902/45.

25. Franciszek Nehring, murarz, ur. 2. 10. 1889 r. w Bydgoszczy, syn Ryszarda i Marii z d. Lorenczewskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Tucholska 11. R. 907/45.

26. Marianna Krüger, ur. 28. 12. 1896 r. w Zelgoszczy, pow. Starogard, córka Jana i Marianny Jaglewskich z domu Spich. Zam. w Bydgoszczy, obecnie w Urzędzie Bezp. Publ., Marquarta 4. R. 2046/45.

27. Maria Keilingowa z domu Afelska, ur. 31. 7. 1901 r. w Fordonie, córka Teofila i Anny z d. Cichowicz. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Bocianowo 45/5. R. 1384/45.

28. Maria Manthey, ur. 4. 5. 1904 r. w Bydgoszczy, córka Alberta Grzegorza i Cecylii, z domu Gehrmann. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej 37/2 obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 65/45.

29. Cecylia Manthey, ur. 8. 11. 1875 r w Nowem Mieście, pow. Lubawa, córka Fridricha i Julianny z domu Pieńska. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej 37/2. R. 66045.

30. Michał Weisner, ur. 7. 9. 1881 r. w Korpysach, pow. Ostrzerzów, syn Augustyna i Jadwigi z d. Graj. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Zamoyskiego 10/8a. R. 78/45.

31. Hildegarda Szatkowska z domu Schiller, ur. 20. 4. 1907 r. w Solcu Kujawskim, córka Roberta i Franciszki z d. Herzberg. Obecnie zam. w Solcu Kujawskim. R. 148/45.

32. Horn Agnieszka, ur. 4. 8. 1904 r. w Bydgoszczy, córka Wilhelma i Marianny z d. Ruczyńska. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Orlej 33, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody. R. 218/45.

33. Hulda Stamler z d. Zeidler, ur. 30. 11. 1893 r. w Kole, woj. Kaliskie. Obecnie zam. w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek 10. R. 232/45.

34. Paweł Ponke, ur. 13. 1. 1902 r. w Wejherowie. Dawniej zam. w Bydgoszczy, przy ul. Wł. Bełzy 28, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody. R. 242/45.

35. Ida Ossowska, ur. 16. 7. 1903 r. w Orchowie, pow. Mogilno, woj. Poznańskie, córka Jana i Elżbiety z d. Schäfer. Obecnie zam. w Bydgoszczy ul. Średnia 7/3. R. 256/45.

36. Eugenia Makarewicz, ur. 15. 11. 1900 r. w Talsi w Łotwie. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Wiatrakowa 11. R. 268/45.

37. Jadwiga Kujawska, ur. 9. 10. 1926 r. w Bydgoszczy, córka Bronisława i Fridy Thiel. Dawniej zam. w Bydgoszczy, przy ul. Niziny 8/2, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 272/45.

38. Elżbieta Pudig, ur. 5. 7. 1910 r. w Wittenbergu, córka Antoniego i Amandy z d. Heinrich. Dawniej zam. w Solcu Kujawskim, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 292/45.

39. Antoni Kempiński, ur. 16. 4. 1874 r. w Szczutkach, pow. Bydgoszcz, syn Antoniego Kempińskiego i Joanny z domu Wojtynowskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 60/11. R. 297/45.

40. Anna Kempińska, ur. 15. 8. 1873 r. w Altstadt na Śląsku z matki Rozyny Babisch. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 60/11. R. 297/45.

41. Traute Felska z d. Lenz, ur. 21. 2. 1917 r. w Jachcicach, córka Herty Lenz. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Szamarzewskiego 6. R. 303/45.

42. Małgorzata Brugier z d. Szynkowska, ur. 21. 6. 1908 r. w Bydgoszczy, córka Henryka i Luizy. Dawniej zam. w Bydgoszczy, przy ul. Nakielskiej 29/12, obecnie Obóz Pracy w Zimnych Wodach. R. 323/45.

43. Urszula Krause, ur. 18. 3. 1925 r. w Bydgoszczy, córka Maksymiliana i Gertrudy z d. Ringert. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 32. R. 350/45.

44. Gertruda Krause, ur. 14. 4. 1903 r. w Bydgoszczy, córka Edwarda i Julianny z d. Hennig. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 32. R. 351/45.

45. Paweł Krause, ur. 28. 4. 1928 r. w Bydgoszczy, syn Maksymiliana i Getrudy z d. Ringert. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 32. R. 352/45.

46. Irmgard Mantey, ur. 2. 4. 1923 r. w Pepezynie, pow. Sępolno, córki Ernesta i Małgorzaty z d. Klamkowskiej. Obecnie zam. w Słupowie, pocz. Mrocza, pow. Bydgoszcz. R. 424/45.

47. Anna Stryszkowa z domu Grabowicz, ur. 4. 12. 1884 r. w Silnie, pow. Chojnice, syn Józefa i Anny z d. Schreiber. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Szczecińska 10/30 blok 1. R. 368/45.

48. Gertruda Krause, ur. 9. 5. 1900 r. w Bydgoszczy, córka Emila i Alwiny z d. Bartz. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Weteranów 1. R. 445/45.

49. Walter Müller, ur. 31. 3. 1911 r. w Bydgoszczy, syn Edwarda i Wilhelminy z d. Kreglan-Müllerów. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Piaski 93/, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody. R. 471/45.

50. Irena Müller, ur. 12. 7. 1918 r. w Jachcicach, córka Emila z d. Pielke. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Saperów. R. 472/45.

51. Wiktor Ratz, ur. 12. 5. 1924 r. w Bydgoszczy, syn Romana i Marty z d. Borożyńska. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Mostowej 3/6. R. 488/45.

52. Władysława Szmelter, ur. 10. 8. 1898 r. w Chełmnie nad Wisłą, córka Jana i Petroneli z d. Skomskiej. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Podolskiej 1. Obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 538/45.

53. Natalia Gromadka, ur. 18. 9. 1899 r. w Iwanowicach, pow. Żytomierz, córka Antoniego i Zofii Zacharewicz. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Zamoyskiego 15/8. R. 547/45.

54. Wiktor Gromadka, ur. 19. 3. 1892 r. w Smarzewie, pow. Radziechowski, syn Franciszka i Anny Tarnawskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Zamoyskiego 15/8. R. 547/45.

55. Irena Gromadka, ur. 2. 8. 1928 r. w Bydgoszczy, córka Wiktora i Natalii z domu Solskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Zamoyskiego 15/8. R. 548/45.

56. Julianna Arndt, ur. 9. 4. 1882 r. w Fiodorpolu — Wołyń, córka Ludwika i Marii z d. Wildebrandt. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Koźmianej 12, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 551/45.

57. Józefa Wikowa z domu Wiśniewska, ur. 13. 3. 1900 r. w Bydgoszczy, córka Wawrzyna i Franciszki z d. Lewandowskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy ul. Pomorska 41/7. R. 553/45.

58. Marta Wojciechowska, ur. 8. 12. 1880 r. w Kłajpedzie. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Kordeckiego 25/6, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 554/45.

59. Marta Lehnhardt, ur. 3. 3. 1874 r. w Dziewięćwłókach, pow. świeckiego. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Dolina 25. R. 557/45.

60. Meta Proporowicz, ur. 11. 3. 1904 r. w Berlinie. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 10, obecnie w obozie PKP Bydgoszcz. R. 559/45.

61. Marta Prondzińska, ur. 10. 9. 1896 r. w Rekowie, pow. bytowskiego, córka Jana i Augustyny z d. Lol. Obecnie zam. w Słupsku przy ul. Dworcowej 30. R. 592/45.

62. Ilza Pytlewicz, ur. 13. 2. 1906 r. w Bydgoszczy, córka Alicy Olgi Beyer. Dawniej zam. w Bdgoszczy, przy ul. Leśnej 11/3, obecnie zam. w Goncerzewie, pow. Bydgoski. R. 593/45.

63. Małgorzata Wyrzykowska z d. Zalewska, ur. 26. 6. 1887 r. w Miedzyniu, pow. Bydgoszcz. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Czarnieckiego 10/6, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 608/45.

64. Jan Tokarzewski-Karaszewicz, ur. 16. 8. 1887 r. w Radziejowie, pow Nieszawa, syn Aleksandra i Władysławy Tyszkiewicz. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy Alejach 1 Maja 63. R. 638/45.

65. Anna Werner z domu Witt, ur. 16. 6. 1883 r. w Mątwach koło Malborka. Obecnie zam. w Fordonie, ul. Bydgoska 43. R. 646/45.

66. Nina Labanowska, ur. 3. 12. 1910 w Brzezinach, pow. łódzkiego, córka Ksenofanta Karkocza i Zofii z d. Starosielec. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Chocimska 1. R. 687/45.

67. Jan, Edward Labanowski, ur. w Stawropolu, dnia 19. 10. 1899 r., syn Władysława i Adeli z domu Krause. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Chocimska 1. R. 688/45.

68. Jadwiga Janyska, ur. 16. 8. 1900 r. w Berlinie, córka Sylwestra i Cecylii z d. Nowak. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 24/10. Obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody. R. 730/45.

69. Urszula Andrzejewska, ur. 22. 6. 1928 r. w Bydgoszczy, córka Maksymiliana i Elżbiety z d. Wacholz. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 164, obecnie w Obozie Pracy w Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy, ul. Bernardyńska 299 R. 740/45.

70. Maksymilian Andrzejewski, ur. 5. 9. 1900 r. w Bydgoszczy, syn Anastazego i Joanny z d. Andrzejewska. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 164. R. 741/45.

71. Mikołaj Hoszko, ur. 1. 6. 1891 r. w Żytomierzu na Wołyniu. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Leśna 19. R. 775/45.

72. Erna Mantey z domu Timm, ur. 18. 2. 1913 r. w Bydgoszczy, córka Pauliny Timm. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Kujawska 59. Obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. R. 783/45.

73. Jerzy Bretta, ur. 23. 4. 03 r. w Gliwicach na Śląsku. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Średnia 19. R. 845/45.

74. Emilia Straus, ur. 1. 10. 1927 r. w Witoldowie, pow. Bydgoszcz, córka Jakóba i Marii z d. Scherbarth. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 7. R. 871/45.

75. Edmund Neymann, ur. 28. 4. 1891 r. w Nowym Młynie, pow. Lask, woj. Łódzkie, syn Jana i Matyldy z domu Jerke. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Maksymiliana Piotrowskiego 15, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 805/45.

76. Lotta Stempowska z d. Lessak, ur. 20. 12. 1904 r. w Łazynie, pow. bydgoski, córka Richerda i Betty z d. Dörchner. Obecnie zam. w Smukale Dolnej. R. 881/45.

77. Barbara Ostrowska, ur. 30. 8. 1887 r. w Mochylowie n/D., córka Michała i Nadziei z Nikołajewych. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 16. R. 884/45.

Bydgoszcz, dnia 15. 11. 45 r.

Sąd Grodzki.

Szachy

BYDGOSZCZ. W tych dniach utworzony został klub „Młodych Szachistów". Członkiem tego klubu może być każdy po uiszczeniu wpisowego. Składka miesięczna wynosi 10 zł, kwartalnie 25 zł.

W najbliższym numerze przystąpimy do ogłoszenia reklamowego wielkiego turnieju szachowego z nagrodami, po czym zostanie ustalona tabela miejsc szachistów. Po wyłonieniu reprezentacji rozegrane zostaną turnieje międzyklubowe.

Członkowie oraz zainteresowani proszeni są o przesyłanie końcówek i zadań.

Wszelką korespondencję należy przesyłać pod adresem „Ilustr. K. P." na ręce p. Wilczyńskiego Mariana.

Wiadomości filatelistyczne

Westerplatte

Westerplatte... Bezprzykładne bohaterstwo naszych dzielnych obrońców w walce z przemożnym wrogiem znalazło pełne uznanie wdzięcznej Ojczyzny, która między innymi uwieczniła ich na znaczku pocztowym. Dobra kompozycja tematu, piękna szata graficzna, efektowny rozmiar oraz czyste uzębienie, oto walory znaczka, które wzbudzają zachwyt i pragnienie posiadania go w każdym filateliście.

Druga strona medala przedstawia się zgoła inaczej. Znaczek ten jest niepopularny, gdyż nosi wybitne piętno spekulacji. Wartość jego opłatna wynosi tylko 1 zł (na pocztówkę), a dopłata (10 zł) w stosunku do jego wartości opłatnej wyklucza zupełnie użycie jego przez osoby postronne (nie filatelistów) oraz firmy handlowe. Był za tym wyłącznie pokazem filatelistów. Tak pojęta filantropia na rzecz poczty budzi rozgoryczenie wśród filatelistów i miast ich budować, zniechęca ich. Znaczek Westerplatte spełniłby idealnie swoją misję propagandową, kulturalną i filatelistyczną, gdyby jego wartość opłatna wynosiła 3.50 (list polecony), dopłata 1.50, a nakład jego pół miliona. Na dobitkę poczta strzeże swych znaczków jak smok zaczarowanej księżniczki. Sprzedaje jak lekarstwo po 1 lub 2 sztuki, żądając niekiedy wzamian podania personalii, jak w komisariacie. Ograniczoność nakładu sprawia, że znaczek Westerplatte i inne są obiektami dzikiej spekulacji. Prosty rachunek wykazuje że znaczek Westerplatte przy dopłacie zł 1.50 przy nakładzie 500.000 dałby 750.000 zysku, a przy obecnym nakładzie 60.000 daje tylko 540.000.

Wydanie dalszych znaczków o strukturze Westerplatte położy niewątpliwie naszą młodą, a odradzającą się filatelistykę na obie łopatki. (glob.)

Chemigraficzną

aparaturę, kompletną wraz z urządzeniem do trawienia kupimy. Zapłacimy dobrze.

JUPITER

BYDGOSZCZ, Stary Rynek 20 ✦ Telefny: 18 65 i 17 65

HURTPOL Gdynia, Św. Jańska 39 — Łódź, Piotrkowska nr 82 — Lublin, Lubartowska 8

POLECA SKLEPOM DETALICZNYM ARTYKUŁY KOLONIALNO-SPOŻYWCZE, GALANTERYJNE, GOSPODARCZE

Ceny ściśle fabryczne 83 r

Wszystkie przybory mundurowe, wojskowe, dla marynarki, dla poczty, kolei, harcerstwa, PW itp.

dystynkcje, orzełki, pasy, czapki, itd.

po bezkonkurencyjnych cenach

POLECA JEDYNY SKLEP SPECJALNY **»OZDOBA«**

Bydgoszcz, Śniadeckich 2 S-ka handlowa

Różne artykuły galanteryjne, ozdobne dewocjonalia oraz stosowne upominki na wszelkie okoliczności. Odsprzedawcom rabaty.

Zakład pogrzebowy

Bydgoszcz, Wełniany Rynek 9, telef. 32-71

poleca **trumny** wszelkiego rodzaju

202 Załatwiamy również wszelkie formalności pogrzebowe

Hurtownia Drogeryjno-Apteczna

„DROGOFARM"

K. Wągrowskiego i A. Haraburdy

Łódź, Al. Kościuszki 22 Tel. 147-00

Nawiążemy bezpośredni kontakt z wytwórniami artykułów drogeryjnych, chemicznych i farmaceutycznych 179 r

---

JAN A. DRĄŻKOWSKI i Ska

Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym)

polecamy:

136r *podszewki i przybory krawieckie*

Bezkonkurencyjna pasta do obuwia **„Bałtyk"** Wytwórnia Bydgoszcz Grodzka 4 225

SKŁAD I WARSZTAT ZŁOTNICZO-JUBILERSKI *A. KRAUSE*

Bydgoszcz, ul. Długa nr 25

na składzie stale: 210

obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki, bransoletki i t. d. przyjmuje zamówienia na wszelkie przedmioty jubilerskie z własnych i powierzonych metali. Fachowa obsługa. Wykonanie solidne i szybkie

---

Choinkowe ozdoby Wytwórnia Bydgoszcz, Rycerska 6

Poleca swoje bezkonkurencyjne wyroby w wielkim wyborze

Każdy musi zobaczyć

sensacyjny program!! **Duet Kalinowskich** *Zofia Jamry*

niedziela od godz. 17 five o'clock

CAFE CLUB - Bydgoszcz, Marcinkowskiego 14

Lakiery

emaliowe, podłogowe, nitroceluozowe spirytusowe, asfaltowe.

Pasty

do podłóg, poierow. samochodów

Fabr. Chem. „STEROLIN"

Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 100

Telefon 123-9

„Kaprys"

CUKIERNIA

Bydgoszcz Stary Rynek 16

poleca znane z wei dobroci ciastka w wielu odmianach, pierniki wafle, cukierki i torty

Przyjmujemy zamówienia

Hurt ❖ 22 Detal

Do sprzedania. Generator prądu trójfazowego kompl. z wzbudnicą prądu stałego.

Daty techniczne: Napięcie 400/231 wolt
290 amper
200 kVA cos S 0,8
1000 obrotów/m 50 okresów
Napięcie wzbudnicy 110 wolt 25,5 amp.

MIEJSKIE ZAKŁADY — siły, światła i wody

169 r Kościan, ul. Ks. Bączkowskiego 5.

Wytworna Pani zaopatruje się w artykuły **kosmetyczne i perfumy**

tylko w Warszawskiej perfumerji **„VENUS"** Bydgoszcz, Batorego 6 171 r

---

WALIZKI — TOREBKI — TECZKI

20 9 poleca **WAWEL**

BYDGOSZCZ DŁUGA 22

KUPUJEMY fibry, ceratę, skórę miękką — *oraz wszelkie okucia do walizek i teczek*

Otworzyłem

kancelarię adwokacką w Bydgoszczy

Plac Wolności 5

Bronisław Koch

adwokat

237

„Wielkopolanka"

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 23

Kawiarnia i śniadalnia

Lokal artystycznie odnowiony

Codziennie koncert i dancing od godziny 17.30

Pierwszorzędna kuchnia warszawska, gorące i zimne zakąski 158

Jednorazowa reklama!!! 186 i solidna praca, klientów zadowoli

RADIO „E-GRA"

Sprzedaż — Zakup — Naprawa — Radioodbiorników —

Bydgoszcz, ul. Jana Kazimierza 4

WATA KRAWIECKA — klejona wata kołdrowa

GREMPLOWANIE waty i wełny owczej

171 r WROŃSKI ZENON — GDAŃSK-SOPOT

ALEJE MARSZAŁKA STALINA 727

Kupcom zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowym

Podajemy do łaskawej wiadomości, że **uruchomiliśmy**

warsztaty

naprawy obuwia i repasacji pończoch

NAPRAWIAMY OBUWIE z własnych i powierzonych materiałów

PODNOSIMY OCZKA w pończoszkach sposobem maszynowym na poczekaniu

Obuwie *Argali*

MIECZYSŁAW DUDEK

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 72

Telefon 33-11

Żurnale 198 do księgowości amerykańskiej

Księgi kasowe i wszelkie inne poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

Bydgoszcz, ul. Długa nr 22

Kupimy mleko

w proszku, papier woskowany do zawijania cukierków, szerokości 4,5 cm oraz maszyny do wyrobu cukierków 212

Oferty listowne lub telefoniczne kierować

POMORSKA FABRYKA CZEKOLADY i CUKRÓW

Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 6, tel. 12-87

FOTO APARATY

kina 8—16 mm 168

przybory, klisze, filmy, papiery fotograficzne, kajaki, składaki i motorki

poleca-kupuje

Składnica Fotograficzno-Sportowa

JAN MATRAŚ

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65, tel. 2985

Fabryka Cukrów

R. Średnicki

Łódź, ul. Piotrkowska 218

Prowincja za zaliczeniem 144

Hurtownia Galanterii

Natalia Skórnicka

Łódź, Piotrkowska 88, m 4 (front II p.)

Poleca towary galanteryjne, pończosznicze i trykotaże po cenach konkurencyjnych 19

PIWO GRODZISKIE

znane od 400 lat — poleca 151

Hurtowa Sprzedaż Piwa

BR. KUBISTAL

Poznań, Małe Garbary nr 6

Dostawa koleją

Skład i pracownia kapeluszy damskich

Maria Wystańska

Bydgoszcz Śniadeckich 22 (181)

Dr Med. Humiecki Kazimierz

Z WARSZAWY

Choroby wewnętrzne i płucne. — Leczenie odmą sztuczną — (Leczenie żylaków)

Roentgen na miejscu

Toruń, Klonowicza 43 176

AUTO-WOSZ

Korzystne źródło zakupu części samochodowych i motocyklowych

Bydgoszcz, Jagiellońska 59 tel. 34-78

Fachowa obsługa 212

Kupno *Sprzedaż*

Fotografowie

Polecamy w HURCIE

29 papiery, błony, płyty, chemikalia itp.

prowincja za zaliczeniem

JUPITER

Bydgoszcz, Stary Rynek 20

telefon 18-65

KUPIMY

5 biurek z krzesłami

W DOBRYM STANIE 200

Oferty pod „Biurka" składać w Administracji I. K. P.

---

162 r

Dźwig towarowo-osobowy elektryczny, nośność 500 kg **poszukuje** „Społem" — Referat Drukarski

Łódź, Piotrkowska 5 Tel. 205-35

OGŁOSZENIE

Urząd Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie w Koszalinie podaje do wiadomości, że ob. Edmund Doberschutz, zamieszkały w Koszalinie przy ul. Poznańskiej nr 2 zamierza zmienić nazwisko Doberschutz na Dobrzycki. Osobom zainteresowanym w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu do władzy ogłaszającej w ciągu dni 90 od daty ogłoszenia. [172r

---

Przybory kancelaryjne — szkolne, księgi handlowe, podarunki gwiazdkowe, pocztówki świąteczne. Żmigrodzki, Bydgoszcz, Śniadeckich 7. [239

Kupuję ceraty wszelkich gatunków. Wytwórnia torebek damskich, Zygmunt Karoń, Łódź, ul. Piotrkowska 115, tel. 173-50. [162r

---

Kupię „Ustawy i Rozporządzenia w latach 1918—1935" oraz kartkowy „Przegląd orzecznictwa", wydany w Kołomyi. Ofertę wraz z ceną proszę kierować do Administracji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 24 (dla A. G. S.). [226

Nitówkę z dużym zapasem nitów do wyrobu waliz kupi „Wawel", Bydgoszcz, Długa 22. [236

Dyrektor Szpitala Miejskiego na Bielawkach dr med. Moszczyński-Hruzewicz Bolesław Józef, **specjalista chorób serca**, przyjmuje godz. 17-ta do 19-ta, z wyjątkiem **piątków**, ul. Adama Asnyka 3 m. 2, tel. 29-97. [170r

---

Wspólniczka, młoda, reprezentacyjna, z gotówką i współpracą, do przedsiębiorstwa o charakterze kulturalno-rozrywkowym poszukiwana. Zgłoszenia: „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. [159r

---

Laboratorium kosmetyczne „Anticanit" dawniej Kraków, Dietla 100, zechce podać swój obecny adres do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „A.945". [163r

---

A. Jankowski, Zakład krawiecko-kuśnierski, Bydgoszcz, Śniadeckich 2, dawniej Dworcowa 15, podaje Szan. klienteli do wiadomości, że przyjmuje się zamówienia na garderobę damską i męską w dalszym ciągu. [210

Wafle składane i w arkuszach poleca Bydgoska Wytwórnia Wafli, Śląska 41 (Okole), przystanek Jasna. [221

Hurtownia Artykułów Fryzjerskich i perfumeryjno-kosmetyczn. Józef Popławski z Warszawy — Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02. Kupno—Sprzedaż. [70r

---

Wydzierżawię zakład fryzjerski duży, nadający się na każde przedsiębiorstwo. Kaczorkowa, Koronowo, Rynek 7. [242

REDAKCJA GŁÓWNA administracja Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 17-19
Redakcja warszawska Oddział centralny w Warszawie, ul. Żulińskiego nr 3, dyr. Oddziału red. Edmund Świdziński zastępca red. Henryk Korotyński

Oddziały: POZNAŃ, ul. Działyńskich 8, m. 4, dyr. Oddziału red. Henryk Śmigielski; ŁÓDŹ, ul. Piotrowska 6 , kier. Oddziału red. Czesław Gumkowski, GDYNIA-GDAŃSK, w Gdyni, ul. Abrahama 49, Tel. 270-82 kierownik Oddziału red. Alojzy Męclewski; KRAKÓW, ul. Sławkowska 14, kier. Oddziału red. Aleksander Olchowicz, zastępca red. Stanisław Habzda; KATOWICE kier. Oddziału red. Stanisław Sukiennicki.
Pododdziały: w GRUDZIĄDZU, TORUNIU, GNIEŹNIE, OSTROWIE

Redaktor naczelny przyjmuje w redakcji głównej we wtorki i środy od godz. 10-tej do 12-tej, w redakcji warszawskiej w soboty od godziny 14—16

Odpowiedzialni kierownicy działów: polityki wewnętrznej red. Józef Kozłowski, polityki zagranicznej — red. Kazimierz Małycha, gospodarczego — dr D. J. Tilgner dr Stefan Haupe, kultury i sztuki — prof. Marian Turwid, krytyk literackiej felietonu — red. Adam Grzymała-Siedlecki, zagadnień niemieckich — red. Edmund Męclewski, sportowego Krzysztof Boruń, kobiecego — red. Franciszka Andrysówna, potocznych, red. Edmund Klessa, filmowego red. Janina Kłodzińska, fotografii karykatury Edmund Heydak.

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37

E-08230